

DWUMIESIĘCZNIK NR 5 (20)
wrzesień-październik 2020

Rotary

Polska
rotary.org.pl

**Region afrykański
uznany za wolny
od dzikiego
wirusa polio**

str.12

Rotary



By pozostawali w naszej rotariańskiej rodzinie

Holger Knaack
Prezydent Rotary International

Program rotariańskiej wymiany młodzieżowej – jeden z wielu programów dla młodych ludzi, którym poświęciliśmy ten miesiąc – stanowił moją ścieżkę ku prawdziwemu zaangażowaniu w Rotary. Razem z moją żoną Suzanne gościliśmy pierwszych studentów wymiany zaraz po dołączeniu do klubu i dzięki temu z członka klubu Rotary stałem się prawdziwym Rotarianinem. Program RYE urosł do rangi naszej rodzinnej tradycji. W ciągu ostatnich 24 lat gościliśmy 43 studentów!

Tak bardzo nam się to spodobało, że poza przyjmowaniem studentów u siebie w domu, zaangażowaliśmy się również w organizację wakacyjnych obozów. Podczas jednego z nich poznałem Christine Lichtin, licealistkę z Niemiec, której tata jest Past Prezydentem mojego klubu. Chciałbym spróbować czegoś nowego w tym roku pełnym zmian, dlatego oddaję miejsce, które jest zarezerwowane dla Prezydenta RI, na ręce Christine, aby podzieliła się z wami swoją historią.

Pierwszy raz zetknęłam się z Rotary jakieś 13 lat temu, gdy byłam na grillu u Holgera i Suzanne w ramach letniego obozu. Holger zapytał wtedy: „Może spróbujesz odwiedzić jakiś klub Rotaract? Poznasz wielu młodych ludzi, którzy chcą zmieniać świat, świetnie się przy tym bawiąc”.

Po kilku latach, gdy studiowałam na uniwersytecie w Trewirze, przypomniałam sobie jego słowa i postanowiłam spróbować. To było osiem lat temu, a ja wciąż jestem w Rotarackie. Gdy już raz się dołączy, to nie chce się z tego rezygnować. Rotaract towarzyszył mi w Trewirze, a potem w Bolonii, gdy studiowałam tam przez rok. Magisterkę kończyłam w Kilonii – z tamtejszym Rotaractem – aż znalazłam się w Hamburgu razem z Rotaract Club of Hamburg-Alstertal. Każdy klub ma swoją osobowość i punkty, na których się skupia, ale wszystkimi kierują podobne, wewnętrzne motywacje.

Obecnie pełnię rolę doradczą w moim klubie Rotaract i bardzo mi się to podoba. Noszę Rotaract w sercu, a on kształtuje moje wartości, również z czasem, gdy moje zainteresowania ewoluują.



Christine Lichtin
Rotaract Club
of Hamburg-
Alstertal,
Rotary E-Club
of Hamburg-
Connect
Fot. Samuel Zuder



Fot. Samuel Zuder

Pewnego dnia, może wyczuwając jedną z takich nadchodzących ewolucji, do moich drzwi zapukała Suzanne, żeby poinformować mnie o młodym, nowoczesnym klubie Rotary pomiędzy Hamburgiem, a moim rodzinnym Mölln. Był to E-Club of Hamburg-Connect, który Suzanne pomagała czarterować. Spotykali się online, byli wyluzowani i otwarci. Członkowie byli zróżnicowani wiekowo, więc pomyślałam, że... mogę spróbować. W końcu czas jest wyjątkowo cenny i należy go wypełniać radością, gdy tylko jest to możliwe; od tego momentu historia potoczyła się sama.

Teraz należę do dwóch światów – jestem dumną członkinią Rotaractu i Rotary, a moim drobnym, osobistym celem jest wybudowanie mostu pomiędzy tymi dwoma równoległymi światami. Każdemu członkowi rotariańskiej rodziny w podobny sposób przyświeca jego osobisty cel.

Przekonanie Christine do Rotary wymagało nieco cierpliwości, ale było warto. To nasz obowiązek, abyśmy jako Rotarianie dokładali wszelkich starań, by Rotaractorzy i uczestnicy programu wymiany młodzieży pozostali w naszej rotariańskiej rodzinie. Mam nadzieję, że jej historia was zainspiruje. Od każdego z nas zależy, czy młodzi ludzie – jak Christine – będą mogli doświadczyć wielu sposobów, w jakie Rotary Otwiera Możliwości – nam i ludziom, którym służymy.

Holger Knaack

Dostrzegam w tym wielką szansę

się na wartości dodanej naszych członków. Zawiazaliśmy również wiele kontaktów przez Grupy Działania i Bractwa oraz inne międzynarodowe partnerstwa – aby poszerzyć świadomość naszych członków o doświadczenia pozaklubowe.

Nasz klub spotyka się online, a większość projektów koordynujemy przez Microsoft Teams, dzięki czemu nasi członkowie mogą być zaangażowani 24/7 w interesujące ich projekty. Dzięki temu nasz klub nie jest też przypisany geograficznie do żadnego miejsca. Większość z nas mieszka w Australii, ale mamy też członków z Niemiec, Włoch, Meksyku, Tanzanii czy Stanów Zjednoczonych. Skala jest kolejnym, kluczowym elementem dla naszego klubu. W ramach akcji „Plastic Free July” [ang. „Lipiec miesiącem wolnym od plastiku” – przyp. tłum.] dotarliśmy z naszą kampanią promującą do ponad 6000 osób. To projekt na szeroką skalę, a mógł w nim wziąć udział każdy, niezależnie od tego, gdzie w danej chwili przebywał. Jestem dumna, że mój klub zrzesza ludzi wokół zupełnie nowych doświadczeń rotariańskich. Nie mogę się doczekać tego, co przyniesie przyszłość.

Wszystkie kluby mają możliwość wprowadzania innowacji, tak jak klub Bec. Zaufajmy im, uczmy się od nich i wspierajmy je. Zmiany w Rotary wprowadzane są u samych podstaw, pod przywództwem pojedynczych klubów, które kształtują obraz nowego Rotary.

Zmiany zachodzą nieustannie i nadal wiele obszarów Rotary wymaga naszej pracy. Pamiętajmy o tym, aby doceniać tych, którzy wnoszą swój wkład w naszą organizację, bez względu na ich pochodzenie czy środowisko. Wspierajmy osoby z mniej licznie reprezentowanych grup społecznych, aby miały szansę działać jako członkowie i liderzy w ramach Rotary.

Narzędzia, które pomogą nam otworzyć i zaktualizować Rotary – oraz uczynić członkostwo świetną zabawą – mamy na wyciągnięcie ręki. Wykorzystajmy je i na własne oczy przekonamy się, jak Rotary Otwiera Możliwości nam i tym, którzy dopiero o nas usłyszą.

Holger Knaack

Prezydent Rotary International

Podczas ostatniego spotkania na Zoomie z Rotarianami i Rotaractorami patrzyłem na uśmiechnięte twarze na moim ekranie i zdałem sobie sprawę, jak bardzo nasza organizacja zmieniła się w tak krótkim czasie. To jasne, że nie wrócimy do „dawnej normalności” – i dostrzegam w tym wielką szansę!

Na naszych oczach dokonuje się transformacja Rotary, której towarzyszą zmiany i innowacje. Splatamy naszą elastyczność z kulturą cyfrową, aby wprowadzać niespotykane wcześniej przemiany. Możemy się wiele dowiedzieć od Rebeccy Fry, która w wieku 31 lat ma już 15 lat rotariańskiego doświadczenia za pasem.

Rotary jest dla mnie fantastyczną platformą, która pozwala zmieniać świat. Wierzę, że wspierając innych, mogę mieć istotny wpływ na zmiany zachodzące w świecie. Dzięki Rotaractowi i sesjom RYLA zyskałam doświadczenie przywódcze, a teraz zostałam Prezydentem charterową nowego e-Klubu Rotary Social Impact Network.

Angażowanie alumnów programów rotariańskich jest kluczowe do formowania nowych klubów. Nasz klub jest dowodem na to, że Rotaractorzy i inni alumni chcą dołączać do Rotary – ale czasami nie mogą znaleźć klubu, który by im odpowiadał. Nasz klub ma 31 członków w przedziale od 23 do 31 lat, a większość z nich to alumni programów Rotary.

Musimy dostosować działalność w Rotary do naszych celów zawodowych i prywatnych. Gdy zakładaliśmy ten klub, przyświecała nam idea spersonalizowanego modelu Rotary, który skupiałby



Rebecca "Bec" Fry
Rotary Club of
Social Impact
Network
Fot. Samuel Zuder

Holger Knaack



WRZESIEŃ 2020

Pokój jest wyborem, którego możemy dokonywać każdego dnia

K.R. Ravindran
Przewodniczący Fundacji Rotary



W 1914 r. Europa podzielona była setkami kilometrów okopów. Po jednej stronie znajdowały się wojska brytyjskie i francuskie, a po drugiej – niemieckie. Papież zaapelował w czasie Świąt o pokój, ale strzały nie ustały.

Jednak w dzień Wigilii Bożego Narodzenia oddziały brytyjskie usłyszały coś niespotykanego – nie strzały, a śpiew. Następnie usłyszeli krzyki: „Wesołych Świąt, angielscy żołnierze!” oraz „Chodźcie i dołączcie do nas!”.

Obie strony konfliktu ostrożnie wkroczyły na teren dzielący wrogie okopy, ale już po chwili żołnierze zrozumieli, że to był prawdziwy czas rozejmu. Wspólnie spędzali czas, śpiewali kolędy, wymieniali się podarkami i whisky, nawet rozegrali przyjacielski mecz piłki nożnej.

Po dwóch dniach rozejmu żołnierze powrócili do swoich okopów, a rozlew krwi trwał jeszcze przez cztery długie lata. Ale ta historia udowadnia nam, że pokój jest możliwy, jeśli jesteśmy w stanie go zaakceptować. Skoro możemy utrzymać rozejm przez kilka dni, to dlaczego nie przez kilka miesięcy albo lat? A po pierwsze – jak możemy zapobiec konfliktom?

Podczas swojego wykładu noblowskiego w 1964 r., amerykański lider ruchu praw obywatelskich, Martin Luther King Jr., powiedział: „Musimy skupić się nie tylko na piętnowaniu wojen, ale również na promowaniu pokoju”.

Włączanie pozytywnego pokoju do naszych struktur społecznych, polityk oraz codziennych czynności promuje sprawiedliwość na wszystkich płaszczyznach, podtrzymując zasady pokojowego współistnienia. To odpowiedź na apele o sprawiedliwość i pokój,

które słyszeliśmy podczas tegorocznych protestów w Minneapolis czy Paryżu.

Pozytywny pokój, badany w Rotariańskich Centrach Pokoju na całym świecie, nie jest tylko teorią akademicką alumnów tychże Centrów. Dzięki współpracy Rotary z Institute for Economics and Peace, Akademia Pozytywnego Pokoju Rotary oferuje darmowe szkolenia dla każdego Rotarianina z wplatania tej idei do fundamentalnych założeń każdego projektu, włączając w to granty Fundacji Rotary.

Pozytywny pokój dostrzegamy we wszystkich płaszczyznach działania Fundacji Rotary. Wspieramy projekty walczące z analfabetyzmem, aby ludzie lepiej rozumieli stanowisko drugiej strony podczas sporu. Projekty zapewniające dostęp do wody pitnej zapewniają społecznościom stabilność, dzięki której dzieci mogą zostać w szkole, zamiast godzinami pozyskiwać wodę z pobliskich źródeł.

Naszą rolą – jako liderów – jest szerzenie idei pozytywnego pokoju, nie tylko poprzez partnerstwa i granty, ale też poprzez pielęgnowanie jej w naszych sercach, umysłach i poprzez nasze czyny, które niezmiennie zmieniają otaczający nas świat na lepsze.

Świętujemy Światowy Dzień Polio darowizną

K.R. Ravindran
Przewodniczący Fundacji Rotary

W latach 90. mój kraj nadal walczył z polio. Jako Prezes lankijskiego Komitetu PolioPlus byłem częścią grupy Rotarian, samorządowców i przedstawicieli UNICEF-u, którzy wdrażali projekty do walki z polio, włączając w to organizację narodowego dnia szczepień (NID).

To były trudne czasy. Na Sri Lance panowała wojna domowa, a rząd zapowiedział, że szczepienia w ramach NID można organizować jedynie poza strefami konfliktu. Oznaczało to, że ponad 30% dzieci nie zostałoby zaszczepionych – była to propozycja nie do przyjęcia.

Rotary połączyło siły z UNICEF-em, aby doprowadzić do zawieszenia broni. Nawiązanie kontaktu z jednym z najbardziej prześladowanych i nieuchwytnych przywódców rebelii nie było łatwe, a podczas negocjacji dbaliśmy również o to, by chronić dobre imię Rotary.

Kilka tygodni później otrzymałem list podpisany przez samego przywódcę rebelii. Z drżącymi rękami odczytałem wiadomość: „Szanowny Panie Ravindran, jeśli uda się Panu przekonać rząd do wstrzymania ognia przez dwa dni, my również będziemy gotowi do zaniechania działań wojennych przez dwa dni, gdyż nie prowadzimy naszej wojny z dziećmi”.

Udało się zorganizować NID, a pojazdy opatrzone logiem Rotary wjechały na tereny zajęte przez rebeliantów i darzone były takim samym szacunkiem, jak pojazdy Czerwonego Krzyża.

Przeszkody wydają się być nie do pokonania, dopóki nie damy im rady.

W marcu 2020 r. podjęto decyzję o czasowym wstrzymaniu pro-

gramu szczepień przeciwko polio, gdyż infrastruktura wykorzystywana do walki z polio, którą pomagali stworzyć Rotarianie, wspomagała personel medyczny w procedurach zwalczających COVID-19. Wirus polio występuje już tylko w dwóch krajach, ale nie oznacza to, że nasza misja dobiegła końca. Historia pokazała, że potrafimy stawić czoła nawet najtrudniejszym sytuacjom. Ale nie damy sobie rady bez waszej pomocy.

Światowy Dzień Polio wypada 24. października i stanowi najwspanialszą okazję do zbierania środków na program walki z polio i szerzenia świadomości na temat tej choroby. Na stronie endpolio.org/worldpolioday znajdziecie potrzebne narzędzia do planowania wydarzeń i zbiórek online oraz do zarejestrowania wydarzenia organizowanego przez wasz klub.

Proszę, rozważcie wpłatę darowizny na program End Polio Now. Każda darowizna zostanie podwojona przez Bill & Melinda Gates Foundation. Panująca pandemia zwiększa ryzyko dalszego rozprzestrzeniania się polio. Wasze wsparcie jest istotniejsze niż kiedykolwiek, gdyż pozwoli nam stawić czoła pozostałym przeszkodom i osiągnąć świat wolny od polio.





Kolejny krok milowy w misji Rotary

Janusz Koziński
Gubernator Dystryktu 2231



Drogie Rotarianki, Drodzy Rotarianie, wrzesień tradycyjnie kojarzy się nam z końcem wakacji i początkiem roku szkolnego. W naszej organizacji to miesiąc poświęcony zagadnieniom szeroko rozumianej podstawowej edukacji, wykraczającej daleko poza naukę pisania i czytania. Szczególnego znaczenia nabiera dzisiaj edukacja dzieci, bo przecież umożliwienie im odpowiedniego poziomu kształcenia determinuje rozwój każdego z osobna i w konsekwencji całego społeczeństwa.

RC Gorzów Wielkopolski razem ze swoim członkiem instytucjonalnym, Fundacją Rodziny Czepczyńskich, podjął ambitne wyzwanie upowszechnienia edukacji finansowej i ekonomicznej wśród najmłodszych obywateli naszego kraju (dzieci w wieku od 5 do 8 lat). Projekt „ABC ekonomii, czyli pierwsze kroki w świecie finansów” uczy szacunku do pieniędzy i właściwego ich wykorzystywania. Każde dziecko powinniśmy uczyć, że pieniądze nie są celem samym w sobie, ale dają szansę na lepsze życie i przede wszystkim umożliwiają niesienie pomocy innym. To nie jedyna inicjatywa Klubu. „ABC empatii, bo wszyscy jesteśmy tacy sami” – to kolejny pomysł na naukę i propagowanie przyjaźni, zgody, solidarności i empatii. To pokazanie relacji między dziećmi zdrowymi, a dotkniętymi niepełnosprawnościami oraz różnego rodzaju schorzeniami. To trudne tematy, dotyczące dzieci, opowiadane językiem dla nich zrozumiałym.

W imieniu Roberta Gorbata z RC Gorzów Wlkp. zachęcam do podjęcia współpracy z Klubem w realizacji powyższych projektów. Satysfakcja gwarantowana i spodziewane pozyskanie środków finansowych na naszą, rotariańską działalność statutową. W najbliż-

szym czasie planowane jest seminarium informacyjne dla wszystkich klubów dystryktu, zainteresowanych udziałem. Oczywiście na ZOOMie.

Świetne informacje nadeszły z frontu walki z polio. W dniu 25 sierpnia br. Prezydent RI Holger Knaack, ogłosił, że Region Afryki (47 krajów) jest już wolny od wirusa polio. Kolejny krok milowy w misji Rotary International, ale jeszcze trochę zostało do całkowitego wyeliminowania tej choroby.

Kolejna, dobra wiadomość z „podwórka” Rotary International to decyzja o dodaniu do sześciu obszarów zainteresowania RI (pokój na świecie, zwalczanie chorób, czystość wody, opieka nad matką i dzieckiem, promowanie edukacji oraz rozwój lokalnej przedsiębiorczości) nowej pozycji: ochrona środowiska. Informacja istotna z punktu widzenia tzw. Global Grantów, które, żeby uzyskać finansowanie TRF, muszą odnosić się do jednego z powyższych obszarów.

Brawa i gratulacje dla RC Szczecin. Fundacja Rotary zatwierdziła wniosek o Global Grant (GG2099379) na sfinansowanie zakupu sprzętu medycznego dla Zachodniopomorskiej Fundacji Hospicjów dla Dzieci i Dorosłych w Szczecinie. Grant o wartości 39 184 USD będzie realizowany wspólnie z Klubem Rotary Ueckermunde-Pasewalk-Stettiner Haff.

Powoli zbliża się termin obowiązkowych, dla Klubów, seminariów tematycznych: Fundacji Rotary, Członkostwa i Wizerunku, które planujemy przeprowadzić „na żywo” w Hotelu Ibis Style w Białymstoku, w dniach 9-10 października br.

Kochani,

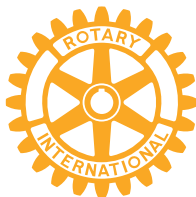
witam Was już jesienią. Nasza piękna polska złota jesień rozpieszczę nas ciepłymi złocistymi barwami i pysznymi owocowo-warzywnymi zbiorami. Także kluby ruszają pomalutku do pracy po pandemicznej i wakacyjnej przerwie. Przed nami Walne Zgromadzenie i Seminała Szkoleniowe w Białymstoku. W bieżącym numerze znalazły się bardzo ważne informacje. Pierwsza o tym, że region afrykański został uznany za wolny od dzikiego wirusa polio. Jest to kamień milowy na drodze ku całkowitej eliminacji polio na świecie. A kolejna to, że pierwszą Prezydent Nominatką Rotary International na kadencję w 2022-23 roku została Jennifer Jones z Ontario. Ogromnie cieszy fakt, że będziemy mieli pierwszą kobietę Prezydenta. W magazynie znajdziecie też m. in. ciekawy wywiad Wojciecha Brakowieckiego z prof. Tomaszem Zubilewiczem oraz relacje z Rotariańskiej Wymiany Rodzin. Życzę Wam przyjemnej lektury.



Dorota Wcisła
Redaktor naczelna

Dorota Wcisła

Rotary
Polska



NR 5 (20), wrzesień-październik 2020

Rada Doradcza

Janusz Kozłński – Gubernator Dystryktu 2020-2021
Wojciech Wrzecionkowski – Gubernator Elekt na kadencję 2021-2022
Piotr Wygnańcuk – Członek Zarządu Rotary International 2018-2020
Małgorzata Wojtas – Gubernator Dystryktu 2019-2020
Barbara Pawlisz – Gubernator Dystryktu 2015-2016
Janusz Potępa – Gubernator Dystryktu 2013-2014
Łukasz Grochowski – Gubernator Dystryktu 2018-2019

Redaktor naczelna: Dorota Wcisła (RC Elbląg Centrum)

Zespół redakcyjny: Ilona Nowacka (RC Elbląg Centrum), Anna Kwoczek-Wadecka (RC Elbląg Centrum), Jarosław Kowalski (RC Olsztyn), Rafał Fronia (RC Karpacz Karkonosze), Maciej Krzeptowski (RC Szczecin), Wojciech Brakowiecki (RC Lublin), Rafał Tondera (RAC Warszawa, RC Warszawa Józefów).

Tłumaczenia: Rafał Tondera

Skład DTP: Remigiusz Korwiel

Druk: Drukarnia OLTOM, ul. Wersalska 29, 91-203 Łódź

Wydawca: Oficyna OKO, ul. Plk. Dąbka 140/2-3, 82-300 Elbląg

Magazyn wydawany na licencji Rotary International

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Materiały do gazety należy kierować na adres: redakcja@rotary.org.pl. Tekst powinien być napisany w pliku tekstowym (format word) powinien zawierać imię i nazwisko autora. Zdjęcia w formacie .jpg, rozdzielczość 300 dpi, objętość min. 1 Mb powinny być podpisane imieniem i nazwiskiem autora oraz opisane.

Foto z okładki: Rotarianka Maria Irena Richmond-Ahoua Przewodnicząca Komitetu PolioPlus aplikuje dzieciom szczepionki doustne. Fot. Alyce Henson, Rotary International

Spis treści

SŁOWEM WSTĘPU

2. By pozostawali w naszej rotariańskiej rodzinie, słowo wstępne Prezydenta Rotary International 2020-2021, Holger Knaack, Rotary Club of Herzogtum Lauenburg-Mölln, Niemcy
3. Dostrzegam w tym wielką szansę, słowo wstępne Prezydenta Rotary International 2020-2021 Holger Knaack, Rotary Club of Herzogtum Lauenburg-Mölln, Niemcy
4. Pokój jest wyborem, którego możemy dokonywać każdego dnia, Przewodniczący Zarządu Fundacji Rotary, K. R. Ravindran, Rotary Club of Colombo, Sri Lanka
5. Świętujemy Światowy Dzień Polio darowizną, Przewodniczący Zarządu Fundacji Rotary K. R. Ravindran, Rotary Club of Colombo, Sri Lanka
6. Kolejny krok milowy w misji Rotary, słowo wstępne Gubernatora D2231 Rotary International, DG Janusz Kozłński, RC Warszawa
7. Słowo wstępne redaktora naczelnego, Dorota Wcisła, RC Elbląg Centrum

ROTARY NA ŚWIECIE

8. Ludzie czynu na całym świecie, Brad Webber, Rotary International
10. Odliczanie do Konwencji, Hank Sartin, Rotary International
11. Tajpej – kulinarna stolica świata, Rafał Tondera, RAC Warszawa, RC Warszawa Józefów
12. Region afrykański uznany za wolny od dzikiego wirusa polio, Ryan Hyland, Rotary International
14. Jennifer E. Jones pierwszą Prezydent Nominat Rotary International, Ryan Hyland, Rotary International
15. Z wizytą na Filipinach, Włodzimierz Bentkowski, RC Zamość Ordynacki
17. Polscy Rotarianie z wizytą przyjaźni w Indiach, Tomasz Kosiński, RC Sopot International

Z ŻYCIA KLUBÓW

18. 30 lat minęło – RC Poznań 1990-2020, Zbigniew Leszczyński, Wojciech Górski, Wojciech Kasprzak, RC Poznań
21. Od tartaku do muzeum, RC Poznań
21. Pomagają z FaniMani, Rotary e-Club Poland
22. Darowizna Wspólnoty Rotariańskiej Ogrodach Przyjaźni Polsko-Niemieckiej w Warszawie, Alexander Heinelt, RC Warszawa Goethe
23. Pomagają seniorom, Zbigniew Hajduk, RC Kraków
23. VII Charytatywny Turniej Piłkarski, Jolanta Czemieli i Tomasz Michalik, RC Białystok
24. Badania wad postawy, Karol Sienkiewicz, RC Młyniec Drugi

ŁUDZIE ROTARY

26. Być dobrym dla ludzi – wywiad z kapitanem dr Maciejem Krzeptowskim, Dorota Wcisła, RC Elbląg Centrum
30. Zapraczę zrobić coś więcej – wywiad z prof. dr hab. n. med. Tomaszem Zubilewiczem, Wojciech Brakowiecki, RC Lublin

ROTARACT

33. Projekt Podbudowa, Rafał Tondera, RAC Warszawa, RC Warszawa-Józefów
33. Zaproszenie na Galę Superherosów, Rafał Tondera, RAC Warszawa, RC Warszawa-Józefów

POŻEGNANIE

34. Wspomnienie Andrzeja Dolińskiego, łódzkie Kluby Rotary

AKTUALNOŚCI

35. Rotary w liczbach
35. Kalendarium
35. Słownik skrótów
35. Test 4 pytań

Ludzie czynu na całym świecie

Brad Webber



Kanada

Aby zebrać pieniądze na pomoc Australii, która stawiała czoła pożarom buszu, Sarah Ash z Rotaract Club of Prince George w Kolumbii Brytyjskiej zorganizowała tradycyjny kiermasz ciast. – Mój tata jest z Australii, więc ten temat był nam szczególnie bliski – wyjaśnia Sarah. – Jest też szefem kuchni, więc gdy powiedziałam mu o zbiórce pieniędzy na Australię, od razu pomyśleliśmy o ciastach.

Klub sprzedawał ciasta w połowie stycznia na terenie University of Northern British Columbia, a w lutym – w siedzibie firmy cateringowej taty Sary w Prince George. Drugi kiermasz był o wiele bardziej profesjonalny. Rotaractorzy stworzyli specjalne formularze zamówień, dzięki którym wiedzieli, na które ciasta jest popyt. W sumie zebrali ponad 1000 dolarów na pomoc Australii. Tata Sary, Bryan, przygotował wiele ciast, w tym tradycyjne australijskie brioski wypełnione śmietanką i dżemem truskawkowym.

**Na 37 000
mieszkańców Kostaryki
przypada 1 okulista**

Kostaryka

Alajuela znana jest jako „Miasto Mango”, gdyż drzewka mango porastają większą część miejskiego parku. Mieszka tam również wiele osób, które nie mają okularów, mimo słabego wzroku.

Rotary Club of Alajuela, we współpracy z dwoma kalifornijskimi klubami Rotary, w ciągu dwóch dni przebadał ponad 600 osób i rozdał im potrzebne okulary. – Zakupiliśmy 800 par okularów – mówi Will van Kranenburg z kalifornijskiego Rotary Club of Templeton. Rotary Club of Paso Robles zapewnił fundusze, a van Kranenburg i Georgia Vreeken z klubu z Templeton przeszkolili dziewięcioro Rotarian z klubu w Paso Robles, aby ci w lutym mogli przeprowadzić badania wzroku. Rotaractorzy pomagali przy dystrybucji okularów, a studenci dwujęzycznego liceum w Alajueli pomagali w roli tłumaczy.

– Poczuliśmy niezwykłą moc solidarności, współpracy, sprawnej koordynacji i wdzięczności, którą już na zawsze będziemy nosić w sercach – mówi Lucitania Zúñiga Montoya z klubu z Alajueli.





Grecja

Pożary lasów, które dotknęły Grecję w czerwcu 2018 r. pochłonęły ponad 100 istnień, zniszczyły lokalne ekosystemy, doprowadziły do przesiedlenia tysięcy mieszkańców i pozostawiły po sobie spopielone zgliszcza na wschodnim wybrzeżu Aten. Rok później Rotaract Club of Athina-Filothei wspólnie z lokalnym samorządem i dwoma organizacjami pozarządowymi – We4all i Project Phoenix – zasadzili drzewa w jednym z najbardziej dotkniętych rejonów. – Proces reforestacji rozpoczęliśmy w Mati i Rafinii we wschodniej Attyce. Naszym celem było posadzenie 150 drzew w dwóch transzach: 26. października i 9.

32%
powierzchni Grecji
porastają lasy

listopada – mówi Florentia Pikrou, IPP klubu. – Udało nam się ich zasadzić aż 200. Wszyscy członkowie pracowali wspólnie, by na nowo zazielenić Attykę, przywrócić lokalnej społeczności nadzieję, promować działania pro-ekologiczne i wspierać naszych obywateli.



Roczne przychody
sektora ogrodniczego
w Kenii wynoszą
1 miliard
dolarów

Kenia

Zamiast pozwolić na to, by pracownicy sektora kwiaciarskiego – szczególnie dotkniętego kryzysem podczas pandemii – stracili pracę, firmy zrzeszone w Kenijskiej Radzie Kwiatowej (Kenya Flower Council) postanowiły podarować pacjentom i pracownikom ochrony zdrowia tysiące bukietów. Rotarianie z ponad 20 klubów stanęli w roli dostawców kwiatów. – Rotary będzie dostarczać kwiaty pracownikom ochrony zdrowia i osobom w izolacji w całej Kenii – mówi Sharon Wanyeki, członkini Rotary Club of Nairobi-East. W kwietniu do projektu, który otrzymał nazwę „Kwiaty nadziei”, dołączyły kolejne organizacje zrzeszające firmy z innych sektorów.



Tajwan

W 2014 r. Rotary Club of Taipei Rui An rozpoczął projekt szkoleń zawodowych dla młodzieży z niezamożnych rodzin. Projekt rozszerzył się na 90 klubów z całego Tajwanu, a ponad 1000 osób otrzymało szansę skuteczniejszego wejścia na rynek pracy. Ponad 300 Rotarian pełni rolę mentorów, a inicjatywa Bridge of Life zapewnia stypendia w wysokości 1700 dolarów dla każdego ucznia, które pokrywa koszty kursów i licencjonowanych coachów, świadczących swoje usługi po obniżonych cenach. – To hojny umysł, a nie darowizny pieniężne czynią cię prawdziwym Rotarianinem – mówi autorka projektu i IPDG Dystryktu 3521, Sara Ma.

Konwencja w Tajpej

Wzmacniające przerwy

Gdy będziecie w Tajpej podczas Światowej Konwencji Rotary w dniach 12-16 czerwca, zauważycie, że energia tego miasta nigdy się nie wyczerpuje. Ale jeśli będziecie potrzebować drobnego wzmocnienia, polecamy dwa najlepsze sposoby na wypoczynek w Tajpej: kawę i bubble tea. Tajwan jest znany jako miejsce narodzin bubble tea (nazywanej również boba lub pearl tea) – wspaniałego połączenia mleka,

herbaty i pełnych smaku „perełek” – kulek z tapioki – które sączyśmy przez bardzo szeroką słomkę. To słodka przekąska, która dostarcza nam również mnóstwo frajdy, szczególnie gdy trafimy na delikatną, lekko ciągnącą kulę pod zębem. Stoiska i sklepy z bubble tea znajdują się prawie na każdym rogu i oferują mnóstwo różnych smaków, dlatego warto wstąpić do kilku! [szczególnie polecam bubble tea z syropem z czarnego cukru! – przyp. tłum.]

Tajpej jest również rajem dla kawoszy. Jednym z pionierów kawowego biznesu jest Jue-He Lugo. Na pewno znajdziecie niejedną z jego kawiarni Lugo Café, które słyną z mocno palonych ziaren. Szukajcie ich, m.in. w Muzeum Sztuk Pięknych Kuandu, Teatrze Narodowym czy Hali Koncertowej. Natomiast w kultowej Taipei 101 znajdziecie IMPCT Coffee, której najważniejszą filozofią jest etyczne pozyskiwanie ziaren. Z kolei w Yaboo znajdziecie delikatnie palone ziarna, które zapewnią nieco inną kombinację smaków.

Niezależnie od tego, czy wybierze kolorową bubble tea, intensywną, mocno paloną kawę czy nieco delikatniejszą mieszankę o owocowych nutach, doświadczyć czegoś znacznie więcej niż orzeźwiającego napoju; doświadczyć lokalnej kultury.



Tajwan znany jest jako miejsce narodzin bubble tea

Fot. Pixabay.com



Przekąski o północy

Gdy zachodzi słońce, w Tajpej rozpoczyna się szal zakupów. Na ulicach i chodnikach pojawiają się setki stoisk nocnych marketów, gdzie możemy kupować, sprzedawać, pić i jeść. Na niektórych ulicach zainstalowano nawet pełne zadaszennia, które sklepikarze rozpościerają każdego wieczoru. Gdy zawitasz do Tajpej na Światową Konwencję Rotary w dniach 12-16 czerwca, nie zapomnij zakosztować bogatego życia codziennego tego miasta... a może raczej „życia conocnego”?

Nocny market w Shilin funkcjonuje od ponad 100 lat i jest jednym z najpopularniejszych miejsc tego rodzaju. Odwiedźcie pobliskie Narodowe Muzeum Pałacowe, a potem powalęśajcie się po markecie, który otwiera się późnym popołudniem. Przy wyjściu ze stacji metra Jiantan znajdziecie pierwsze stoiska z jedzeniem; inne, równie godne polecenia znajdują się przy Yangming Plaza. Kolejnym marketem wartym odwiedzenia jest nocny market przy Linjian Street, znany jako Tonghua Street Night Market. Pomimo że znajduje się zaraz przy Taipei 101, to turyści odwiedzają go znacznie rzadziej! Jeśli wolicie otaczać się lokalsami, polecamy odwiedzić nocne markety w tygodniu, a nie w weekend.

Przed wyjściem zjedźcie jedynie lekką kolację (albo nie jedzcie wcale!), żebyście mieli miejsce na przepyszny tajwański street food. Spróbujcie naleśników z szalotką, smażonych pierożków czy jednego z mnóstwa rodzajów grillowanych kiełbasek [gwarantuję, że nie spodziewacie się takiego smaku po kiełbasie! – przyp. tłum.]. Mamy też śmierdzące tofu, które godnie reprezentuje swoją nazwę, ale smażone i podane w sosie czosnkowym jest naprawdę przepyszne. Możecie też zdecydować się na jeden z wielu rodzajów makaronu w bogatym towarzystwie zup i sosów.

Autor: Hank Sartin



Sławne śmierdzące tofu z dodatkiem... ściętej kaczki krwi

Fot. Rafał Tondra

Dowiedz się więcej o Konwencji Rotary na convention.rotary.org



Tajwański high-dining w najlepszym
- i najświeższym - wydaniu



Przezroczysty drop cake z syropem z czarnego
cukru i wytrawną sojową kruszonką

Fot. Rafał Tondera



Hot pot, czyli garnek z zupą w której gotujemy, do wyboru - warzywa, mięso, owoce morza

Tajpej – kulinarna stolica świata

Jeśli nadal szukasz powodów, dla których warto wziąć udział w Światowej Konwencji Rotary 2021, to wystarczy spojrzeć na mapę! Chciałbym przybliżyć wspaniałą kulturę Tajwanu wszystkim, dla których czerwcową Konwencja będzie pierwszą szansą do odwiedzenia tego miejsca, a jeśli byłaby to Twoja kolejna wizyta na tej tętniącej życiem wyspie, to wiem, że nie trzeba Cię dwa razy zachęcać, żeby odwiedzić ją ponownie! Przyjrzyjmy się Formozie (dawna nazwa Tajwanu) z kulinarnego punktu widzenia, gdyż niejeden restaurator i food blogger nazywają to miejsce jedną z kulinarnych stolic świata – zresztą bardzo słusznie! Smaki Tajwanu tworzą tradycje kuchni azjatyckich – chińskiej, japońskiej, koreańskiej i tajskiej, ale i – z uwagi na historię kolonizacji – europejskie, m.in. holenderskie czy portugalskie. Nie można też zapomnieć o lokalnych potrawach tajwańskich Aborygenów oraz o kuchni Hakka – rdzennych mieszkańców wyspy. Możemy, oczywiście, stołować się w jednej z ponad 160 restauracji wyróżnionych w przewodniku Michelin, ale szczerze polecam przynajmniej raz „zgubić się”

na jednym z licznych nocnych marketów rozsianych po całym Tajwanie. Są to swoistego rodzaju (codzienne!) festyny ze stoiskami, na których skosztujemy wszystkich tradycyjnych tajwańskich smaków – od świeżo wyciskanego soku z trzciny cukrowej przez wełnę mięsną (Rousong – zakochasz się od pierwszego spróbowania!), niemające sobie równych Xiao Long Bao - pierożki z zupą (w środku!) i słynny makaron w esencjonalnym bulionie wołowym, aż po omlety z dymką i ostrygami, hot poty, słodkawą chińską kielbasę i ciastka ananasowe. Samo wyliczanie tajwańskich potraw zajęłoby całą książkę. Odważni też znajdą coś dla siebie. Pomijając takie ciekawostki, jak ciastka ze świńskiej krwi (taka... wegetariańska kaszanka na słodko – naprawdę przepyszna) czy wzmacniający napój na bazie grzybów mun (to już mniej przepyszne, ale podobno bardzo zdrowe), to na nocnych marketach nie da się nie poczuć zapachu Chou Doufu, czyli... śmierdzącego tofu. Występuje w wersji smażonej lub gotowanej (polecam smażoną), ale na pewno radziłbym odczekać dwa-trzy dni, zanim zde-

cydujemy się na to danie. Żywa definicja wyrażenia „acquired taste”. Wizyta na Tajwanie jest wspaniałą okazją do skosztowania kuchni całej Azji. Liczni imigranci zapewniają autentyczne smaki i aromaty kuchni sycuańskiej, bogate japońskie ramen i perfekcyjne sushi czy lekkie i orzeźwiające wietnamskie pho. Warto też wstać nieco wcześniej, aby zapoznać się z ofertą tajwańskich stoisk śniadaniowych, które są otwarte od 4:00 do ok. 9:00 rano i gdzie możemy poznać prawdziwy smak potraw i napojów sojowych (który jest zupełnie inny od tych w kartonach), a także kupić... sushi-tortillę. Na krótko czy na długo – Tajwan bezsprzecznie warto odwiedzić. A Światowa Konwencja Rotary dodatkowo daje nam tę zaletę, że będą nas otaczać nieopisanie uprzejmi, lokalni Rotarianie, którzy z radością i nieukrywaną przyjemnością przybliżą nam historię, kulturę i tradycje jedyne takiego miejsca na Ziemi. Do zobaczenia w Tajpej.
Rafał Tondera
RAC Warszawa/RC Warszawa Józefów
Komitet ds. Promocji Konwencji RI w Tajpej 2021



Fot. Andrew Esiebo, Rotary International

Razem z regionem afrykańskim – piątym z sześciu regionów WHO – już 90% całej planety została ogłoszona strefą wolną od dzikiego poliovirusa. Występuje on już jedynie endemicznie w dwóch krajach, Afganistanie i Pakistanie

Region afrykański uznany za wolny od dzikiego wirusa polio

Rotary wraz z partnerami Światowego Programu Eradykacji Polio (GPEI) świętują realizację historycznego celu i zapewniają, że całkowita eliminacja dzikiego poliovirusa jest możliwa dzięki poświęceniu i konsekwencji Rotarian.

25 sierpnia Światowa Organizacja Zdrowia oficjalnie ogłosiła, że w 47 krajach afrykańskich udało się powstrzymać transmisję dzikiego wirusa polio. To kamień milowy na drodze ku głównemu celowi Rotary – całkowitej eliminacji polio. Po wielu dziesięcioleciach walk z polio Rotary wraz z partnerami z GPEI – WHO, amerykańskimi Centrami Kontroli i Prewencji Chorób, UNICEF-em, Bill & Melinda Gates Foundation oraz Globalnym Sojuszem na rzecz Szczepionek (GAVI) – ogłaszają zrealizowanie kolejnego celu w zakresie zdrowia publicznego. Jest to jednocześnie dowód na to, że zaangażowanie, skoordynowane działania i konsekwencja mogą na zawsze uwolnić świat od polio.

Oświadczenie wydano po niezależnym i kompleksowym badaniu terenowym przeprowadzonym przez Regionalną Komisję Certyfikującą ds. Eradykacji Poliomyelitis w Regionie Afrykańskim (ARCC), w którym nie wykryto żadnych przypadków choroby oraz przeanalizowano dokumentację dotyczącą monitorowania rozprzestrzeniania się wirusa, immunizacji oraz przepustowości laboratoriów w Kamerunie, Republice Środkowoafrykańskiej, Nigerii i Sudanie Południowym. Komisja przyjęła już dokumentację z pozostałych 43 krajów tego regionu.

Ostatni przypadek zakażenia dzikim wirusem polio w regionie afrykańskim zarejestrowano w nigeryjskim Borno w 2016 r. – po dwóch latach bez żadnego zakażenia. Lokalne konflikty oraz utrudnienia w komunikacji z zamieszkującymi te tereny ludami wędrownymi utrudniły proces szczepienia dzieci w tym rejonie.

Razem z regionem afrykańskim – piątym z sześciu regionów WHO – już 90% całej

planety została ogłoszona strefą wolną od dzikiego poliovirusa. Występuje on już jedynie endemicznie w dwóch krajach, w Afganistanie i Pakistanie.

Historyczne ogłoszenie świętowano na live streamie. Wśród mówców byli, m.in. prezydent Nigerii – Muhummadu Buhari, Bill Gates, Prezydent RI – Holger Knaack, prezes Nigeria PolioPlus – dr Tunji Funsho oraz przedstawiciele pozostałych partnerów GPEI. Po live streamie odbyła się konferencja prasowa.

W swoim przemówieniu Knaack zaznaczył, że ludziom potrzebne są dobre wieści w czasach pandemii COVID-19. – Stoją przed nami wielkie wyzwania – zaczął. – Dlatego musimy głośno mówić o tym dokonaniu i pogratulować wszystkim, którzy odgrywali znaczące role przy osiągnięciu tego celu. Wymagało to od nas wielu lat ciężkiej pracy i poświęceń.

Cel realizowany od dziesięcioleci
Zero nowych przypadków zarażenia sta-

Fot. Andrew Esiebo, Rotary International



Szczepienia przeciw polio w Nigerii

Fot. Alyce Henson, Rotary International



Pracownicy służby zdrowia udają się na Narodowy Dzień Szczepień do wioski Montezo

nowi ogromny kontrast dla sytuacji z 1996 r., gdy ponad 75 tys. dzieci leżało sparaliżowanych przez polio. Właśnie wtedy, podczas spotkania Organizacji Jedności Afrykańskiej w Kamerunie, podjęto decyzję o rozpoczęciu programu, mającego na celu eliminację choroby z kontynentu. W odpowiedzi – również w 1996 r. – Rotary wraz z partnerami z GPEI oraz prezydentem Afryki Południowej, Nelsonem Mandelą, ruszyli z kampanią „Kick Polio Out of Africa”. Dzięki wsparciu celebrytów oraz poprzez organizację meczów piłki nożnej kampania dotarła do ponad 30 krajów afrykańskich, w których zorganizowano Narodowe Dni Szczepień. Na wezwanie Mandeli odpowiedzieli przywódcy z całego kontynentu, co pozwoliło szerzyć świadomość o wirusie polio. Od 1996 r. niezliczona liczba Rotarian z całego świata zbierała fundusze, szczepiła dzieci oraz promowała szczepienia, umożliwiając GPEI reagowanie na kolejne ogniska choroby i powstrzymywanie ich. Ponad 9 miliardów dawek szczepionek doustnych trafiło do regionu afrykań-

skiego, zapobiegając tym samym ponad 1,8 milionom przypadków porażenia. Każdego roku dwa miliony wolontariuszy pomaga zaszczepić przeciwko polio 220 milionów dzieci w regionie afrykańskim. Rotarianie przeznaczyli prawie 980 milionów dolarów na eradykację polio w regionie afrykańskim. Środki te pozwoliły Rotary na organizację grantów PolioPlus, które finansowały badania, transporty szczepionek oraz kampanie informacyjne, jak również organizację Narodowych Dni Szczepień. Dr Tunji Funsho, Prezes nigeryjskiego Komitetu PolioPlus podziękował za ogromny wkład Rotarian w walkę z polio w Afryce. – Rotarianie pokazali swoją konsekwencję i oddanie misji całkowitej eradykacji polio poprzez wsparcie finansowe, szczepienia oraz przekazywanie środków higieny osobistej czy apteczek – mówił. Członkowie Rotary International pomogli wybudować rozległą infrastrukturę, która – poza wspieraniem personelu medycznego w walce z polio – posłużyła także do zapanowania nad pandemią CO-



Rotaraktorka, która podróżowała po swojej rodzinnej Ugandzie z zespołem ds. szczepień przeciw polio

Fot. Idea Studio

VID-19, a w 2014 r. – nad ebolą. Jest też wykorzystywana do walki z żółtą febrą i ptasią grypą.

To nie koniec wyzwań

Celem GPEI jest teraz eliminacja dzikiego poliovirusa z dwóch krajów, gdzie nadal odnotowywane są przypadki choroby – w Afganistanie i Pakistanie. Co więcej, rutynowe szczepienia w Afryce muszą być przeprowadzane częściej, aby zapobiec powrotowi wirusa i uchronić dzieci przed wirusem pochodzenia szczepionkowego, który jest niezwykle rzadki, ale który wciąż atakuje ludzi w niektórych częściach regionu afrykańskiego.

Aby doprowadzić do eliminacji polio, należy nadal utrzymać wysoki priorytet kampanii szczepionkowych. Należy szczepić dzieci na polio, nawet podczas pandemii COVID-19, nie zapominając o odpowiednim zabezpieczeniu pracowników ochrony zdrowia przed koronawirusem, celem zapobieżenia możliwej transmisji.

Światowi eksperci ds. ochrony zdrowia są zgodni. Stałe źródła dofinansowania i kampanie informacyjne są kluczowym elementem eliminacji polio, nie tylko w Afryce, ale i – docelowo – na całym świecie. Rotarianie wciąż mają wyjątkowo istotną rolę do odegrania w misji utrzymania regionu afrykańskiego wolnego od dzikiego poliovirusa oraz wyeliminowania go z terenu Afganistanu i Pakistanu.

Jak powiedział sam Knaack: – To wielki krok na naszej drodze ku uwolnieniu świata od polio, ale walka nadal trwa. Wciąż potrzebujemy wsparcia Rotarian, darczyńców i przejawów bohaterskich działań pracowników ochrony zdrowia, by osiągnąć nasz cel.

Wejdź na endpolio.org, aby dowiedzieć się więcej i przekazać darowiznę.

Ryan Hyland, Rotary International

Jennifer E. Jones

pierwszą Prezydent-Nominat Rotary International

Jennifer E. Jones, członkini Rotary Club of Windsor-Roseland w kanadyjskim Ontario, została nominowana do funkcji Prezydent Rotary International w kadencji 2022-23, zostając tym samym pierwszą kobietą w 115-letniej historii organizacji, która dostąpiła tego zaszczytu.

Jeśli nie pojawi się żaden kontrkandydat, Jones zostanie oficjalną Prezydent-Nominat w dniu 1 października 2020 roku.

Rotarianka mówi, że jej Plan Działań będzie katalizatorem, wzmacniającym wpływ, z jakim Rotary oddziałuje na świat.

- Obmyślając strategię działań, nigdy nie przyszłoby nam do głowy, że nasza umiejętność dostosowywania się do zmian będzie swoistą Gwiazdą Polarną, prowadzącą nas przez najtrudniejszy okres ostatnich lat – wspominała Jones w swoim przemówieniu. – Światło nadziei można dostrzec wśród najmniej sprzyjających okoliczności losu. Postawiłam sobie wymierne cele, dzięki którym otworzę wiele nowych możliwości w zakresie komunikacji, innowacji i edukacji.

Będąc pierwszą Prezydent-Nominat, Jones doskonale rozumie, jak ważne jest przestrzeganie zasad Rotary dotyczących równości, różnorodności i zapobiegania wykluczeniom. – Wierzę, że najważniejszym elementem zachowania reguł równości będzie przyjmowanie do Rotary większej liczby kobiet i osób poniżej 40 roku życia, aby i te grupy mogły zostać przywódcami lokalnych społeczności – mówi Jones. – Zapewnię dwucyfrowy wzrost członków w każdej z tych grup, jednocześnie nie zapominając o całej naszej rotariańskiej rodzinie.

Jones jest założycielką i prezesem Media Street Productions Inc., wielokrotnie nagradzanego domu mediowego w Windsorze. Była również przewodniczącą Rady Dyrektorów University of Windsor i prezesem Regionalnej Izby Handlowej Windsor-Essex. Za swoje dokonania otrzymała nagrody, m.in. YMCA Peace Medallion, Queen's Diamond Jubilee Medal oraz – jako pierwsza Kanadyjka – Wayne State Uni-



Jennifer E. Jones, Rotary Club of Windsor-Roseland

Fot. Rotary International

versity's Peacemaker of the Year Award. Posiada tytuł doktora nauk prawnych.

Jones dołączyła do Rotary w 1997 r. i pełniła funkcje Wiceprezydent RI, Dyrektorki, Liderki Szkoleń, Przewodniczącej Komitetu, Moderator i Gubernator Dystryktu, a obecnie zasiada w Zarządzie Fundacji Rotary. Odgrywała kluczową rolę przy rebrandingu Rotary jako prezes Grupy Doradczej ds. Wzmocnienia Rotary. Jest współprzewodniczącą Komitetu End Polio Now Countdown to History Campaign, którego celem jest zebranie 150 mln USD

na całkowitą eradykację polio.

Jones kierowała niedawno telethonem #RotaryResponds, dzięki któremu zebrano środki niezbędne na walkę z COVID-19. Telethon obejrzało ponad 65 tys. osób. Otrzymała również rotariańską nagrodę Service Above Self Award oraz Citation for Meritorious Service od Fundacji Rotary. Jennifer i jej mąż, Nick Krayacich, są członkami Towarzystw Arch Klumph Society, Paul Harris Society oraz Bequest Society.

Ryan Hyland, Rotary International



Fot. Ewa Okruciska, RC Sopot International

Z wizytą na Filipinach

WYMIANA PRZYJACIELSKA

Na przełomie stycznia i lutego 2020 roku zostały częściowo zrealizowane dwie wymiany: z Dystryktem 3141 obejmującym Mumbai w Indiach i Dystryktem 3770 na Filipinach.

W sumie w każdej z wymian uczestniczyło po osiem osób. Do Indii oprócz kierownika grupy Marcina Taczańskiego z RC Bydgoszcz pojechały pary z RC Sopot International i RC Warszawa Józefów.

Na Filipiny pojechali rotarianie z RC Kraków Wyspiański, RC Zamość Ordynacki i RC Sopot International pod przewodnictwem PDG Barbary Pawlisz.

Rewizyty zostały przełożone i zostaną zaplanowane jak tylko sytuacja na to pozwoli. Na kolejnych stronach znajdują się relacje z obu wizyt.

Z początkiem lutego 2020 roku odbyła się pierwsza część rotariańskiej wymiany rodzin z Dystryktem 3770 na Filipinach. Zawdzięczamy ją przyjaźni i zmysłom organizacyjnym PDG Barbary Pawlisz i PDG Benigno E. „Pichoy” P. Martinez.

Filipiny

Ludność Filipin wynosi 105 mln z czego 83% to katolicy. Działa tam 26 tys. Rotarian w 10 dystryktach, w tym 7 na wyspie Luzon, 3 na pozostałych. Początek Rotary na Filipinach sięga 1919 roku, kiedy to powstał w RC Manila jako pierwszy klub w Azji.

Tak więc Dystrykt 3770 z wyspy Luzon stał się gospodarzem naszej rotariańskiej wymiany. Od początku i prawie przez cały czas towarzyszyli nam Gubernatorzy Corina Z. Bautista oraz B.E. „Pichoy” Ramirez, Georg V. Bunuan, Vincente „Tito” Enriquez z małżonkami. Oto więc jak to przebiegało.

Manila, Quezon City

Po wspaniałym powitaniu na lotnisku i lunchu meldujemy się w hotelu i dochodzimy do siebie po wielogodzinnej podróży. Drugiego dnia zwiedzamy „Intramuros” – obwarowane hiszpańskie miasto i Fort Santiago, muzeum poświęcone J. Rizalowi, monument w Rizal Park, gdzie go stracono oraz katedrę – siedzibę archidiecezji i jeden z najważniejszych kościołów w kraju. Wieczorem powitalne przyjęcie u PDG Coriny T. Bautista.

Baler

Trzeciego dnia docieramy do Baler nad brzegami Pacyfiku. Wieczorami towarzyszy nam karaoke, które nasi gospodarze uwielbiają i zdają się być świetnie do niego przygotowani. Spędzamy tam dwa dni, a niezapomnianym dla wszystkich przeżyciem staje się wizyta u Aurelii Picard (psycho-faith healer) gdzie obserwujemy bezkrawe zabiegi, znane nam wcześniej z filmów o Filipinach. Wszyscy z wielkim

powątpiewaniem i sceptycyzmem, ale poddajemy się zabiegom lecząc i usuwając to i owo. Rezultaty są od razu, na inne czekamy z dalszym powątpiewaniem.

Baguio

Piąty dzień to wyjazd do Baguio. Pniemy się krętą drogą w głąb gór Cordillera na wysokość 1500 m n.p.m. Po drodze obserwujemy dziesiątki sklepików-kramików, jakby przyczepionych do asfaltowej drogi i wiszących z drugiej strony nad przepaściami. Wszelkogarniająca bieda. Następnego dnia zwiedzamy farmę kwiatów (to aż 2400 m n.p.m.), dawne kopalnie złota, a wieczorem w klubie golfowym gości nas DGN Marcelino „Noli” Garcia (RC Barasosain).

Banaue

Siódmego dnia, w drodze do Banaue w Bayombong odwiedzamy PDG Nonette Osia-Tiam w jej rezydencji. Tam dowiadujemy się o planach klubu utworzenia banku mleka, które będą zapewne wspierane przez cały D 3770. Wieczorem znowu jesteśmy wysoko w górach. Oglądamy regionalne tańce w ludowych strojach. Niezwykłą atrakcją staje się wycieczka na ryżowe tarasy. Istnieją od 2000 lat, a ich niezwykłość potwierdza wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Solano

Gościmy w nowym miejscu, by wieczorem spotkać wiele okolicznych klubów – RC Bayombong, RC Bayombong Capital, RC Vizcaya, RC Vizcaya South, RC Lamut. Następnego ranka w drodze do Santa Maria uczestniczymy w mszy w St. Louis Beltran Parish Church i jak wszyscy stwierdzili jest zupełnie inaczej niż w Polsce. Zwiedzamy też lokalne muzeum, gdzie zgromadzono różne sprzęty, regionalne ubiory i narzędzia rolnicze, a wszystko także wygląda inaczej niż w naszych skansenach.

Santa Maria

Tym razem gości nas PDG Efren M. Martinez (RC Santa Maria). Jego posesja oprócz domu i basenu ma także kilka pokoi gościnnych więc wszyscy, łącznie z gospodarzami jesteśmy razem. Kosztujemy wysmienitej indyjskiej kuchni. Kolejnego już 10-go dnia odwiedzamy mera miasta Mr. Russel G. Pleyto, zwiedzamy niewielką fabryczkę oraz odwiedzamy miejsce, gdzie RC Pandi prowadzi swój program kształcenia dziewcząt i kobiet w krawiectwie. Wieczorem



Niezwykłą atrakcją staje się wycieczka na ryżowe tarasy. Istnieją od 2000 lat, a ich niezwykłość potwierdza wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO

Fot. Ewa Okruchńska, RC Sopot International

wielka fiesta na naszą cześć z udziałem klubów RC Santa Maria, RC Mutya ng Santa Maria, RC Pandi, Inner Wheel i Rotaraktorów. Są występy muzyczne, śpiewacze i nawet tańce.

Manila

Następnego dnia wieczorem docieramy do Manili by w kolejny dzień mieć czas na zakupy, a wieczorem odbyć pożegnalną kolację z naszymi gospodarzami. Zaskakują nas koszulkami z napisem „District 3770 Started the Fight Against POLIO”. By wiedzieć o co chodzi odszukujemy filipińską historię zmagania z chorobą Heinego-Medina.

PolioPlus i Benny Santos

Jednym z prezydentów RC Malolos (to 15-ty klub powstały w 1949 r. w D 3770), później gubernatorem (1970-1971) wywodzącym się z tego klubu był Benny Santos. W 1979 r. został Dyrektorem RI, a w Radzie Dyrektorów zasiadał w l. 1989-1991. Kiedy Rotary International w 1978 r. utworzyło w 75-tą rocznicę swojego istnienia program 3H (Health, Hunger & Humanity) Komitet 3H szukał ważnego, nośnego i skutecznego projektu. Benny Santos zaproponował wtedy powszechne szczepienia polio na Filipinach. Było to możliwe, bo prace dr Alberta Sabina (urodzony w Białymstoku Abram Saperstein, 1906-1993) w l. pięćdziesiątych doprowadziły do wyprodukowania doustnej szczepionki, trwale zabezpieczającej, taniej i łatwej w użyciu. Nigdy wcześniej RI nie podejmowało wielkich programów ponad te, które mogły wykonać kluby. Rozważano 16 propozycji, w tym tę z Filipin. W 1979 r. podczas konwencji RI w Rzymie Rotarianie tego miasta

zgłosili swoje uczestnictwo w programie fundując 500 tys. szczepionek. Pół roku później kolejna, taka sama ilość dotarła na Filipiny. Wraz z Rządem Filipin lokalne Rotary przyjęło 5-letni program szczepień i w jego rezultacie zostało zaszczepionych 6 mln dzieci. W 1984 r. Prezydent RI Carlos Canseco (nazwany ojcem szczepień polio), podczas Konwencji w Kansas City, potwierdził wolę zajęcia się przez RI tym programem. Dr Albert Sabin orzekł wtedy, że nie ma lepszej niż Rotary organizacji, która mogłaby wyeliminować polio. Sukces programu na Filipinach skłonił RI do przyjęcia tego zadania ostatecznie w 1985 r. jako powszechnego, globalnego i najważniejszego dla RI. W latach 1986-1988 wiele klubów dokonało wpłat. Oficjalnie i uroczystie zainaugurowano program „Polio 2005” w październiku 1987. Pierwotnie tak go nazwano, bo celem Rotary była eliminacja polio na 100-lecie organizacji. W 2005 r. później przyjęto nazwę Polio Plus. Inauguracja odbyła się w Santo Rosario Elementary School w Angeles City na Filipinach i z udziałem Benny Santosa. Tak więc RC Malolos z Dystryktu 3770 stało się klubem pilotującym od początku najważniejszy program Rotary International. Prócz wielu zdjęć pozostają nam wrażenia – niekończąca się Manila z pięknymi budynkami i slumsami, płaskie pola ryżowe pod wulkanami i te tarasowe w górach, słońce i ocean, wspaniałe owoce i sea food, a wreszcie wielka gościnność naszych gospodarzy i przychylność przypadkowych spotkanych osób. Wiemy, że kiedy przyjadą do Polski postaramy się im odwzajemnić!

Włodzimierz Bentkowski,
RC Zamość Ordynacki

Polscy Rotarianie z wizytą przyjaźni w Indiach

Na przełomie stycznia i lutego 2020 roku cztery pary z różnych części Polski miały okazję skorzystać z Rotary Family Exchange z rodzinami w Mumbaju. Choć koronawirus zaczął już straszyć Europę, to znaków paniki próżno było szukać na lotniskach. Co najwyżej gdzieś tam przemykały małe zamaskowane grupki z Chin, co wówczas wydawało się lekko ekstrawaganckie.

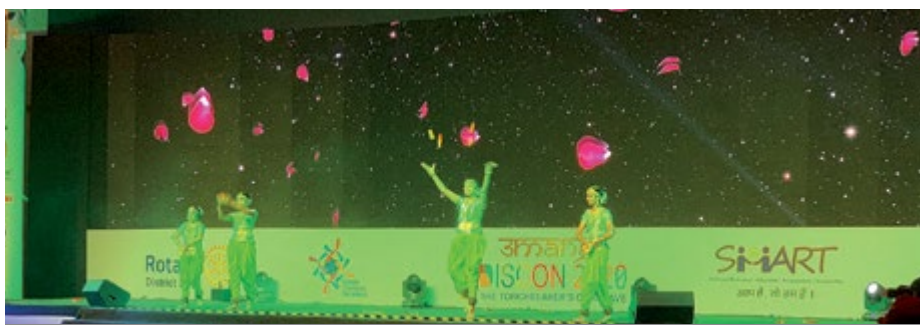
Po wylądowaniu nocą w Mumbaju wiedzieliśmy, że będzie dobrze – mimo bardzo późnych godzin oczekiwali nas nasi gospodarze i natychmiast udało się nam nawiązać więź. Rotariańska Wymiana Przyjacielska stwarza unikalną możliwość zanurzenia się w lokalne życie, która nigdy nie będzie doświadczeniem zwykłych turystów.

Nasi gospodarze zaplanowali nasz czas bardzo intensywnie. Oprócz zwiedzania lokalnych atrakcji wizytowaliśmy niezliczoną ilość lokalizacji związanych z aktywnością Rotary. A aktywność Rotary w Indiach różni się od naszej. Przede wszystkim Rotary jest tam wszechobecne. Na początku chciałem dokumentować fotograficznie wszelkie ślady aktywności Rotary, ale połem po pierwszych kilkunastu miejscach. Indyjscy rotarianie bardzo dbają, by każda ich działalność zostawiała trwały ślad. Czy jest to duża inwestycja, czy tylko ławka w parku, to na pewno w widocznym miejscu umieszczona zostanie informacja o wsparciu Rotary. Również dzięki temu Rotary jest bardzo rozpoznawalne.

Ale działalność charytatywna w Indiach, ze względu na bezmiar potrzeb, to często duże projekty. Jednym z miejsc, które odwiedziliśmy był internat kilkadziesiąt kilometrów od Mumbaju, który służy dzieciom z bardzo ubogich rodzin. Rodziców nie stać na wyżywienie dzieci, więc posyłają dzieci na większość roku do internatu. Pieniądzy ledwo starczy na banana i miskę ryżu. Wszelkie inne potrzeby szkoły zaspokajają sponsorzy, tacy jak Rotary. Warunki są bardzo spartańskie, co więcej szkoła została zniszczona przez trzęsienie ziemi. Dzięki wsparciu Rotary udało się już zbudować nowe dormitorium dla chłopców, ale dziewczęta wciąż śpią na gołej ziemi. Wizyta w tym



Rotariańska Wymiana Przyjacielska stwarza unikalną możliwość zanurzenia się w lokalne życie, która nigdy nie będzie doświadczeniem zwykłych turystów



Na zakończenie naszej wizyty zostaliśmy zaproszeni do wzięcia udziału w Konferencji Dystryktu

miejscu uzmysłowiła nam, jak bogata i zaskakująca jest Europa i jak łatwo zapominamy o biedzie w innych krajach. Nie mogliśmy przejść nad tym do porządku dziennego i jako Rotary Club Sopot International wesprzemy naszych przyjaciół w Mumbaju w projekcie budowy dormitorium i innych projektach związanych z edukacją. Takich miejsc, jak to, które odwiedziliśmy, są w Indiach tysiące.

Zaproponowaliśmy również partnerstwo w naszym projekcie „Hands-on” – budowie bardzo tanich protez rąk dla dzieci. Mamy nadzieję, że po okresie stagnacji związanej z koronawirusem wrócimy do działania.

Na zakończenie naszej wizyty zostaliśmy zaproszeni do wzięcia udziału w Konferencji Dystryktu. I ponownie nasze lokalne doświadczenia rozminęły się z indyjską rze-

czywistością. W Konferencji brało udział ponad 2000 delegatów, prezentacje na scenie żywo przypominały konferencje Apple. Wszystko zostało przygotowane z dużym rozmachem. Ale też skala działań Rotary w Indiach jest zupełnie inna niż nasza.

Nasi gospodarze byli wyznawcami Dżinizmu. Bardzo ciekawym doświadczeniem było poznać ich religię, etykę i związany z nimi ścisły wegetarianizm. Wieczorne rozmowy pozwoliły zrozumieć nie tylko lokalną specyfikę, problemy i sukcesy, ale znaleźć to co wspólne, choćby poczucie humoru. Hasło, że Rotary łączy świat, sprawdziło się w pełni swojego znaczenia. Wracaliśmy do Polski z silnym poczuciem, że znaleźliśmy nowych przyjaciół.

**Tomasz Kosiński,
RC Sopot International**

30 lat minęło - RC Poznań 1990 - 2020

Historia powstania

Pod koniec lat 80. ubiegłego wieku wielu z nas w czasie zagranicznych kontaktów naukowych lub biznesowych spotykało Rotarian w Europie i na świecie.

Polska po 1989 roku zbliżając się do grona państw demokratycznych budziła zainteresowanie Ruchu Rotariańskiego w Europie. Wspaniałą ideą rotariańską zostały zarażone osoby związane z dwoma poznańskimi środowiskami: Instytutem Medycyny Uzdrowskiej kierowanym przez prof. Gerarda Straburzyńskiego i Akademią Rolniczą z prof. Zbigniewem Młynarkiem. Dzięki ich kontaktom z St. Moritz RC Münster i RC Oranjewod-Heerenveen i przy dużej pomocy organizacyjnej tych klubów powstała 14 osobowa grupa inicjatywna związana z pierwszym klubem Rotary w Poznaniu. Rotary International wyznaczyło nam Dystrykt Szwedzki nr 239 i Gunara Fjellandera jako pełnomocnika ds. organizacji klubów Rotary w Polsce.

RC Poznań zarejestrowano dnia 22 października 1990 roku, natomiast uroczysty Charter Klubu odbył się w Auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 19 lutego 1991 roku, a wręczenie Karty charterowej nastąpiło 19 stycznia 1991 roku.

Pierwszym prezydentem klubu został prof. Gerard Straburzyński, natomiast drugim, prof. Zbigniew Młynarek, obecnym 30. prezydentem jest Zbigniew Leszczyński a rozpoczynającym kolejne 30. będzie Maciej Stajniak.

Współpraca z zagranicą

W pierwszych latach naszej działalności skupialiśmy się głównie na częstych kontaktach i obustronnych wizytach z inicjatorami powstania naszego klubu Rotarianami z Münster i Heerenveen oraz z innymi klubami Rotary w Europie i na świecie. Przede wszystkim po to aby zdobyć jak największą ilość informacji i doświadczeń w zakresie działalności charytatywnej i sposobów pozyskiwania środków finansowych oraz metod krzewienia idei rotariańskiej w Polsce. Każda podróż wiązała się z wizytą w miej-



Nasi zaciężni klubowicze seniorzy

Fot. z arch. RC Poznań

scowym klubie, wymianą proporczyków i informacją o działalności naszego klubu. W sumie członkowie naszego klubu odbyli ponad 140 spotkań na wszystkich kontynentach. Na potwierdzenie tego w naszych zasobach znajdują się proporce z klubów na całym świecie. Inicjatorami wielu wizyt byli nasi członkowie Jacek Fisiak, Zbigniew Młynarek i Wojciech Górski. Wynikiem tej aktywności były również odwiedziny Rotarian z całego świata na naszych poniedziałkowych spotkaniach klubowych. Dzięki tym kontaktom poszerzało się grono klubów, z którymi nawiązaliśmy bliską współpracę jak np.: RC Reutlingen-Tuebingen, Winston-Salem w Północnej Karolinie, RC Ontario, szwajcarski RC Fryburg, hawajski Waikiki – Honolulu oraz RC Puerto-Rico. Podkreślić należy, że wiele tych wyjazdów klubowych było wyjazdami rodzinnymi. RC Poznań był organizatorem znaczących uroczystości, m. in.: zjazdu Rotarian Europejskich w Gnieźnie w 2000 roku, z okazji 1000-lecia państwa polskiego, na który przybyło około 100 Rotarian. Spotkanie było kilkudniowe, połączone ze zwiedzaniem Poznania i okolic oraz licznymi spotkaniami kulturalnymi i biznesowymi. W kontakty z całym rotariań-

skim światem zaangażowani byli wszyscy członkowie klubu. Przewodniczącym komisji klubowej „Rotary service committee” w czasie pierwszych 20 lat działania klubu był Wojtek Kasprzak.

Granty Fundacji Rotary

Od początku w tym programie widzieliśmy wsparcie naszej działalności charytatywnej. Istotą było znalezienie określonego społecznie istotnego celu i przekonanie do tego celu klubów z innych krajów oraz zgromadzenie co najmniej 50% środków. Pozostałą kwotę uzupełniała Fundacja Rotary.

Zakończyliśmy z sukcesem wiele takich projektów wspólnie z wymienionymi wyżej klubami. Łącznie w okresie 30 lat działalności udało nam się zrealizować granty za ponad 6 milionów złotych. Były to przede wszystkim projekty na rzecz potrzebujących z Poznania i województwa wielkopolskiego oraz jeden grant zagraniczny w Nepalu.

Znaczące granty to: modernizacja Domu Dziecka w Szamocinie przy znaczącej pomocy naszego Rotarianina Stanisława Szolkowskiego, zakup samochodu dla



Wspólne zdjęcie uczestników jubileuszu

Fot. z arch. RC Poznań

Domu Dzieci Niewidomych w Owińsku, remont domu opieki w Osieku, wyposażenie sal do terapii w szkole dla dzieci z autyzmem w Poznaniu, zakup samochodu dla Domu Opieki Paliatywnej prowadzonego przez p. dr Sowińską oraz pomoc finansowa dla Domu Dziecka Sióstr Serafitek. Wyposażyliśmy też kilka sal komputerowych w szkołach wiejskich, finansowaliśmy akcję „szklanka mleka” dla dzieci z ubogich rodzin, pomagaliśmy w zakupie niezbędnej aparatury dla poznańskiej Kliniki Kardiochirurgii Dziecięcej. Staraliśmy się też pomagać utalentowanej młodzieży (stypendia dla studentów z Ukrainy, pomoc finansowo-edukacyjna dla utalentowanej poznańskiej skrzypaczki Agnieszki Wojtowicz).

Zakupiliśmy rower tandem dla członków kadry narodowej osób niepełnosprawnych przygotowujących się do igrzysk olimpijskich w Tokio. W czasie pandemii koronawirusa sfinansowaliśmy zakup urządzenia wspomagającego oddychanie dla Szpitala Strusia w Poznaniu i wiele innych działań.

W działalności społecznej klubu bardzo aktywni są wszyscy członkowie, ale pozwolimy sobie wymienić kilka osób, które zawsze stanowiły motor napędowy poszczególnych działań. Są to: Andrzej Hofman, Paweł Bugajny, Wojciech Smorawiński, Wojciech Górski, Paweł Sobaszkiewicz, Szczepan Gawłowski i Bogdan Grzebalski.

Za szczególne zaangażowanie w działalność społeczną 22 członków naszego klubu zostało uhonorowanych najwyższą odznaką rotariańską Paula Harrisa (H. Helak, A. Karwacki, A. Smorawiński, St. Szołkowski,

T. Trawczyński, W. Kasprzak, W. Górski, P. Bugajny, P. Sobaszkiewicz, W. Smorawiński, A. Hofman, Z. Kubiszewski, J. Fisiak, P. Banaszyk, M. Walenciak, M. Bukowian, P. Filipiak, B. Grzebalski, J. Wojciechowski, K. Grzesiak, P. Karpiński, Z. Leszczyński).

Program Wymiany Młodzieży

Od początku istnienia klubu byliśmy przekonani do celowości tego programu i jego propagowania. Początkowo dzieci które przyjeżdżały do nas z zagranicy uczyły się w Liceum Marii Magdaleny w Poznaniu, ale program nabrał rozmachu, kiedy szefem programu został nasz kolega Ryszard Matuszewski, twórca i dyrektor międzynarodowej szkoły International School of Poznań. Objął on ponad 50 uczniów ze strony polskiej i odpowiednio z zagranicy. Gościliśmy młodzież z USA, Kanady, Meksyku, Brazylii, Argentyny, Finlandii, Tajlandii i Indii. Wiele polskich licealistów wróciło z amerykańskimi maturami.

Znamienici goście, którzy zaszczylicili swoją obecnością nasz klub to m.in.:

Premier H. Suchocka, prof. E. Łętowska, R. Hausner, prof. M. Noga, gen. Gr. Czempinski, gen. M. Hermaszewski, I. Szewińska, himalaista A. Bielecki. Także kilkudziesięciu poznańskich uczonych i twórców kultury, których wymienienie przekracza objętość tych wspomnień. Wysłuchaliśmy też wiele wykładów członków naszego klubu i przyjaciół z innych klubów Rotary w ramach cyklu spotkań „ZNANI I LUBIANI”

Integracja rotariańska

Jako jeden z najstarszych klubów Rota-

ry zaangażowaliśmy się w szerzenie idei rotariańskiej w Poznaniu i Wielkopolsce, przyczyniając się w znacznym stopniu do powstania nowych klubów w Wolsztynie, Kościanie i Puszczykowie oraz drugiego poznańskiego RC Poznań Starówka.

Pomni tradycji Paula Harrisa, który organizował spotkania za każdym razem w innym miejscu pracy Rotarianina, dziesiątki spotkań naszego klubu odbywało się w miejscach pracy naszych członków.

Integracja rodzin rotariańskich

Wieloletnią tradycją naszego klubu są spotkania rodzinne, z których narodziło się wiele przyjaźni rodzinnych. Wspólne majówki, spotkania wigilijne i wielkanocne, przekazania służby, mikołajki dla dzieci i wnucząt Rotarian i inne. Duże piętno na spotkaniach rodzinnych wywarły spotkania u Henryka Helaka, w stadninie koni w Iwnie, w posiadłości Pawła Sobaszkiewicza i prywatnym muzeum Teresy i Adama Smorawińskich ze śpiewami muzyką i wielkopolskim jałowcem. W ubiegłym roku z inicjatywy Pawła Sobaszkiewicza i Zbigniewa Leszczyńskiego wspólnie z klubami poznańskimi zorganizowaliśmy Międzynarodowy Charytatywny Turniej Golfa Rotarian na Kalinowych Polach, połączony z majówką golfową, w którym wzięło udział przeszło 130 rotarian i ich przyjaciół.

Ze względu na koronawirusa w 2020 roku musieliśmy turniej odwołać, ale zapraszamy już na 2021 rok. Z inicjatywy Hanny Leszczyńskiej zainaugurowano cykl damskich spotkań pań związanych z naszym Klubem i będzie to kontynuowane w kolejnych kadencjach.



Rotarianie podczas wizyty w Nepalu

Fot. z arch. RC Poznań

Bale rotariańskie

Coroczne bale, stanowiły formę naszego zbratania z życiem społecznym, politycznym i kulturalnym regionu oraz formę pozyskiwania środków na działalność charytatywną. Od 2012 roku organizujemy wspólne bale z RC Puszczykowo i RC Poznań – Starówka.

Rotaract

Wspomaganie młodzieży rotariańskiej było od początku ważnym zadaniem. Młodzież brała udział naszych spotkaniach, pomagała przy organizacji bali oraz wielu innych wydarzeń. Z wielkim zaangażowaniem włączyli się w akcję pozyskiwania „Dawców Szpiku”.

Nasi podopieczni brali też udział w Międzynarodowym Zjeździe Klubów Rotaract w Pradze. W 2015 roku, w czasie 25 Prezydencji Wojciecha Górskiego, Polska była organizatorem REM w Poznaniu, światowego spotkania członków Rotaract, w którym wzięło udział ponad 380 osób. Opiekunem Rotaractu z ramienia klubu jest Wojciech Smorawiński.

Grant dla Nepalu

Projekt powstał dzięki nawiązaniu w 2014 roku przyjacielskich stosunków z RC Braunschweig- Hanse, który obecnie jest naszym klubem partnerskim. Głównym animatorem tej przyjaźni był ze strony polskiej Wojciech Górski, a niemieckiej Hilmar Kobriger. Inicjatorem jednego z największych klubowych grantów, który obejmował budowę sanitariatów dla dwóch szkół w Nepalu po katastrofalnym trzęsieniu ziemi, był Paweł Bugajny. Wartość tego grantu opiewała na sumę ok. 600 000 złotych.

RC Poznań dzisiaj

Kiedy przed 30 laty powstawał RC Poznań większość członków założycieli była w wieku 50 plus. Dlatego corocznie w Zaduszki wspominamy Przyjaciół, którzy odeszli na wieczną rotariańską służbę. Na dziś zmuszeni jesteśmy wspominać już 42 naszych członków. Przyjaciele zawsze będziemy o Was pamiętać.

Spośród członków założycieli jest wśród nas już tylko: Zbigniew Młynarek, Edmund Flaczyk, Jan Malewski, Wojciech Kasprzak.

Obecnie klub liczy 51 członków, w tym 33 członków aktywnych, 14 członków seniorów i 4 członków honorowych. W ostatnim czasie przystąpiło do nas wielu młodych, ambitnych oraz z dużym potencjałem kolegów, czynimy także starania o pozyskanie do naszego klubu

pań. Na razie przystąpiła do nas pierwsza kobieta Zofia Chołody, ale liczymy, że jeszcze w 2020 roku pozyskamy kolejne panie.

Uroczyste spotkanie z okazji 30- lecia i przekazania służby rotariańskiej odbyło się dnia 19 września 2020 roku w salach Pałacu Działyńskich w Poznaniu.

Jesteśmy przekonani, że grono przyjaciół zintegrowanych w naszym Klubie jest gwarancją niesienia idei rotariańskiej przez kolejne dziesięciolecia.

Opracowali:

Zbigniew Leszczyński

- Prezydent Klubu 2019/2020

Wojciech Górski

- Prezydent Klubu 2014/2015

Wojciech Kasprzak

- Prezydent Klubu 1999/2000



Trzy nowe członkinie RC Poznań, które z trakcie uroczystości złożyły przysięgę rotariańską (Patrycja, Ania i Agnieszka)

Fot. z arch. RC Poznań

Od tartaku do muzeum

Pierwsze w 2020 roku cykliczne spotkanie RC Poznań upłynęło w klimacie filmowym. Członkowie klubu mieli okazję obejrzeć film „Od tartaku do muzeum”, który przybliży sylwetkę człowieka uparcie dążącego do celu i konsekwentnie realizującego swoje marzenia. Tym człowiekiem jest wieloletni członek i prezydent RC Poznań w roku 1992/1993, Adam Smorawiński. Uczestniczył on w sześciu rajdach Monte Carlo, 13-krotnie zdobył laur Mistrza Polski. Następnie zajął się biznesem i dorobił się majątku. Na początku lat 90. został generalnym importerem BMW w Polsce. Dzisiaj Adam Smorawiński (rocznik 1927) wiecie spokojne życie i nadal pojawia się na wyścigach samochodowych na Torze Poznań, gdzie wręcza nagrody młodym adeptom sportu samochodowego.

Poza motoryzacją, jego pasją stało się polowanie. Kilkanaście lat temu założył wraz z żoną fundację, w ramach której wybudował pawilon wystawienniczy przy Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim w Uzarzewie i przekazał tam swoje zbiory.

Adam Smorawiński jest dziś człowiekiem majątnym, spełnionym, ale skromnym. Do majątku doszedł ciężką pracą. Zaczynał od kupna w latach 50-tych starego tartaku, dojeżdżając do niego przez 3 lata codziennie, ponad 80 km starym motorem. Wyjeżdżał o 4 rano, a wracał o 22.00. I tak powoli pisał się w górę. Dokument „Od tartaku do muzeum” to opowieść o mądrym człowieku, który dorobił się majątku, zabezpieczył rodzinę, a ponieważ mu jeszcze zostało, to uważa, że nic nie stoi na przeszkodzie by część fortuny przeznaczyć dla dobra publicznego.

Po projekcji dokumentu, pan Adam wraz z synem Wojciechem chętnie odpowiadał na pytania członków RC Poznań. Szczególne zainteresowanie wzbudziła historia powstania Toru Poznań. „W tych trudnych czasach wielkim fanem sportów samochodowych był sekretarz komitetu wojewódzkiego partii w Poznaniu Jerzy Zasada. To on dał pozwolenie, a potem pełną akceptację poczynaniom dyrektora fabryki Tarpana Andrzeja Bobińskiego, który pod płaszczykiem budowy toru doświadczalnego dla fabryki mógł rozpocząć budowę prawdziwego toru wyścigowego. To właściwie była dzika inwestycja, tym bardziej że



Adam Smorawiński, kadr z filmu „Od tartaku do muzeum”

Zdjęcie: filmowezyciorysy.pl

władze Polskiego Związku Motorowego nie były przychylne tej budowie. Oni chcieli mieć tor w Kielcach, ale jak wiemy, tam jest jedynie skromna namiastka obiektu, a my dopięliśmy celu i pod koniec 1977 roku Tor Poznań został otwarty” — opowiadał Adam Smorawiński.

Jego marzeniem było, aby na poznańskim torze odbywały się wyścigi F1. Niestety w tamtych czasach z różnych względów okazało się to niemożliwe do wykonania. Jednym z problemów było choćby przyznawanie wiz na wjazd do Polski. Przez prawie 40 lat istnienia Toru Poznań na obiekcie odbyły się setki wyścigów samochodowych, motocyklowych, kartingowych. Co prawda wyścigów F1 tutaj nie było, ale byli kierowcy jeżdżący w tej elitarnej grupie: Michael Schumacher, Jackie Stewart czy Robert Kubica.

RC Poznań (<https://rotarypoznan.pl/>)

ROTARY E-CLUB POLAND

Pomagają z FaniMani

W styczniu 2020 roku Rotary e-Club Poland zamieścił na swoim facebookowym profilu informację, że można wspierać ich działania podczas codziennych zakupów w internecie. Wystarczy wejść na stronę FaniMani i wybrać ich profil (link: <https://fanimani.pl/rotaryclubpoland/>). Później pozostaje już tylko wybór sklepu i oznaczenie przy płatności, że środki mają trafić na konto właśnie tej wybranej organizacji.

A zatem już od teraz, robiąc zakupy Rotarianie mogą wspierać projekty Rotary e-Clubu – kupując jak zwykle i nie dokładając do takiej operacji finansowej ani grosza więcej!

Na profilu Fani Mani znajdziemy m. in. informację na temat działalności Rotary e-Club Poland.

Klub podkreśla że zebrane środki przeznaczy na: pomoc dzieciom wykluczonym, edukację dzieci i młodzieży i pomoc seniorom.



Informacja i grafika z profilu Rotary e-Club Poland
<https://www.facebook.com/rotaryclubpoland/>

Dar Rotarian w Ogrodach Przyjaźni Polsko-Niemieckiej w Warszawie

Z inicjatywy niemieckiego dyplomaty Frieda Nielsena, wraz z partnerami strategicznymi - Ambasadą Niemiec w Polsce, Miastem Stołecznym Warszawa, Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej, Polsko-Niemiecką Izbą Przemysłowo-Handlową, jak również wspólnie z polskimi i niemieckimi partnerami - w Parku Skaryszewskim w Warszawie powstają Ogrody Przyjaźni Polsko-Niemieckiej.

Ogrody położone są w pięknym, idyllicznym miejscu, pomiędzy jeziorkiem Kamionkowskim a fabryką czekolady Wedel. Dla niemieckojęzycznego Rotary Club Warszawa Goethe realizowanie zadań z obszaru współpracy polsko-niemieckiej, ochrona środowiska oraz zrównoważony rozwój odgrywają ważną rolę. Dlatego był to naturalny krok, aby zaangażować się w tą inicjatywę i przejąć symboliczny patronat nad Ogrodami.

Ogrody Polsko-Niemieckie w Warszawie to projekt ogrodu przyjaźni, który łączy ludzi.

Jako symbol tej przyjaźni Prezydent Republiki Federalnej Niemiec Frank-Walter Steinmeier nie tylko zainaugurował otwarcie Ogródów podczas swojej wizyty państwowej w czerwcu 2018 roku, ale również zasadził własne drzewo, co było wielkim przeżyciem o wspaniałej wartości symbolicznej dla wszystkich zainteresowanych.

Celem inicjatywy jest stworzenie cichego i przyjaznego miejsca do refleksji i spędzania wolnego czasu na łonie natury wkomponowanej w gęsto zabudowaną część Warszawy.

Pierwszy wspólny rotariański projekt w Ogrodach Przyjaźni Polsko-Niemieckiej objął darowiznę na budowę najwyższej w Polsce huśtawki, która znajduje się tam w tak zwanym „Ogrodzie do nieba”.

Huśtawka ta kołysze się symbolicznie w kierunku Warszawa – Berlin oraz jest wspaniałą i intensywnie wykorzystywaną atrakcją w Ogrodach - nie tylko przez dzieci.

Nic więc w tym dziwnego, że uroczyste przekazanie prezydentury odbyło się tym razem w Ogrodach Polsko-Niemieckich. W dniu 28 czerwca 2020 roku Ogrody zgromadziły z tej okazji ponad 50 Rotarian RC Warszawa Goethe oraz ich przyjaciół.



Ogrody położone są w pięknym, idyllicznym miejscu, pomiędzy jeziorkiem Kamionkowskim a fabryką czekolady Wedel



Pierwszy wspólny rotariański projekt w Ogrodach Przyjaźni Polsko-Niemieckiej objął darowiznę na budowę najwyższej w Polsce huśtawki, która znajduje się tam w tak zwanym „Ogrodzie do nieba”

Fot. z arch. RC Warszawa Goethe

Po prezentacji najważniejszych wydarzeń mijającego roku przez ustępującego prezydenta Joachima Franke, prezydentura oraz tradycyjny klubowy łańcuch zostały uroczystie przekazane Alexandrowi Heinelowi - nowemu prezydentowi klubu na rok 2020/2021.

Podczas spotkania do klubu uroczystie przyjęto czterech nowych członków, jak również odbyło się symboliczne przekazanie „Rotariańskiej Ławki” przedstawicielce dzielnicy Praga Południe, Pani Małgorzacie Czerniakowskiej. Ławka osadowiona w Ogrodach jest wspólną darowizną Klubów Rotary: Warszawa Goethe, Mettmann, Berlin Mickiewicz i Berlin Zitadelle, a także ICC Niemcy-Polska i Naszego przyjaciela Frieda Nielsena.

Przekazanie służby w Ogrodach było rów-

nież okazją do zaprezentowania działalności w nadchodzącym roku. Szczególnie miłą inicjatywą była darowizna piłki nożnej sygnowanej ręcznie przez Łukasza Podolskiego w ramach projektu „Arche/ARKA” (miejsce nauki dla pokrzywdzonych przez los dzieci z Pragi) jako głównej nagrody licytacji na kolejnym koncercie charytatywnym Rotary Club Warszawa Goethe.

Serdecznie zapraszamy wszystkich Rotarian będących gościnnie w Warszawie do odwiedzania Ogródów jak również na niemieckojęzyczne spotkania RC Warszawa Goethe, które odbywają się w środy o godz. 12:30 (więcej informacji: <https://rc-warszawa-goethe.eu/pl/spotkania-klubowe/>).

Alexander Heinel,
RC Warszawa Goethe

Pomagają seniorom

RC Kraków od wielu lat, pomaga różnymi sposobami najstarszemu krakowskiemu Domowi Pomocy Społecznej im. A.L. Helclów. Dom dba o ok. 450 pensjonariuszy, od sprawnych seniorów do stale leżących pacjentów.

W ostatnich dwóch latach gromadziliśmy środki na zakup specjalnej wanny pielęgnacyjnej dla osób niepełnosprawnych wraz z oprzyrządowaniem pozwalającym na zabiegi dla osób leżących. Rozprawdzaliśmy wśród swoich przyjaciół specjalnie na ten cel wykonane artystyczne bańki (tak po krakowsku nazywają się bombki – przyp. red.) bożonarodzeniowe, w postaci św. Mikołaja biorącego kąpiel. Wreszcie w tym roku, na wiosnę udało nam się zakupić taką wannę, również dzięki specjalnemu upustowi firmy Deltom, sprzedającej ten sprzęt.

Wanna została dostarczona i zamontowana w specjalnie na ten cel przygotowanym pomieszczeniu i uroczyście przekazana do użytku.

Zbigniew Hajduk, RC Kraków



Wanna została dostarczona i zamontowana w specjalnie przygotowanym pomieszczeniu i uroczyście przekazana do użytku

Fot. z arch. RC Kraków

VII Charytatywny Turniej Piłkarski

VII Charytatywny Turniej Piłkarski Rotary zorganizowany przez RC Białystok już za nami. Rozgrywki odbywały się w gościnnych progach Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 9 w Białymstoku i zostały tak ustawione, aby każda z drużyn, biorących udział w Turnieju zagrała tę samą liczbę meczów. W sobotę 8 lutego rozpoczęły się rozgrywki kwalifikacyjne. W niedzielę 9 lutego drużyny 1-6 rozegrały mecze w Lidze Mistrzów, drużyny 7-12 walczyły w Lidze Europy. W Turnieju wzięło udział 12 drużyn z największych Instytucji i Zakładów Pracy w Białymstoku, zgłoszeń mieliśmy dużo więcej i z wielką przykrością musieliśmy odmówić z powodów ograniczeń czasowych i lokalowych. Pierwszego dnia każda z drużyn rozegrała po 5 meczów. Trzy najlepsze drużyny z grupy porannych i popołudniowej awansowały do Ligi Mistrzów. Emocji było co niemiara, a o miejscach w tabeli decydowały zdobyte bramki. I jeśli ktoś pomyślał, że emocji może być więcej to się nie pomylił, gdyż w rozgrywkach finałowych trzy zespoły zdobyły tyle samo punktów, a o miejscach na podium zdecydowały: po pierwsze – ostatni mecz zakończony remisem, a po drugie – różnice w zdobytych bramkach. Zwycięzcą Turnieju został Zespół SMP Poland Sp. z o.o. Gratulujemy! Zarówno zawodnicy, jak i sędziowie określili poziom rozgrywek na bardzo wysoki i wyrównany, a sytuacja w tabelach czy to sobotnich czy niedzielnych zmieniała się z każdym meczem jak w kalejdoskopie. Ważna jest też atmosfera fair play podczas Turnieju, za co serdecznie dziękujemy wszystkim zawodnikom!



Cel Turnieju, to dostosowanie łazienek do potrzeb niepełnosprawnych pacjentów Kliniki Chirurgii i Urologii Dziecięcej Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, a każda z drużyn, dołożyła swoją cegiełkę do realizacji tego szczytnego celu

Fot. Przemysław Rutkowski

Cel, na który zbieramy, to dostosowanie łazienek do potrzeb niepełnosprawnych pacjentów Kliniki Chirurgii i Urologii Dziecięcej Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, a każda z drużyn, oddając się swojej pasji, dołożyła swoją cegiełkę do realizacji tego szczytnego celu. Brawo!

Jolanta Czemieli i Tomasz Michalik, RC Białystok



Badania wad postawy

W ciągu całego życia postawa ciała ulega licznym zmianom. Okres największych przemian to oczywiście nasze dzieciństwo i młodość, później (czyli mniej więcej po osiemnastym roku życia) postawa stabilizuje się. Dlatego tak ważne jest wypracowanie prawidłowych wzorców w tym pierwszym, młodzieńczym okresie.

Dzieci i młodzież spędzają w szkolnych ławkach coraz więcej czasu. Wiąże się to oczywiście z wymuszoną pozycją siedzącą. Do rzadkości należą szkoły, które dostosowują ławki i krzesła do wzrostu dzieci. Niezależnie od tego dla zachowania prawidłowej postawy konieczna jest odpowiednio dobrana i funkcjonalna gimnastyka. Członkowie Klubu Rotary Młyniec Drugi, który powstał w 2000 r., zrozumieli to już na samym początku swojej działalności i wdrożyli program przesiewowego badania wad postawy dzieci powiatu toruńskiego. W tym roku minie 20 lat tej działalności! Od 2019 r. badania realizowane są we współpracy z nowoczesną przychodnią ortopedyczną JOPA Clinic Sp. z o.o. Jak początki wspominają członkowie i partnerzy Klubu i jakie widzą perspektywy dla tego typu akcji?

...

Karol Sienkiewicz, Prezydent RC Młyniec Drugi: Klub już od 20 lat organizuje i finansuje program badań. Skąd wzięła się ta idea?

Andrzej Hercka, jeden z założycieli Klubu, Prezydent kadencji 2001/2002: Dyskutując o celu naszego działania wpadliśmy na pomysł prowadzenia badań wad postawy w oparciu o program komputerowy, który wówczas był wielką nowością. O programie wspominał jeden z członków Klubu, który zajmował się informatyką. Najpierw nasz zaprzyjaźniony lekarz musiał nauczyć się obsługi tego programu, a potem rozpoczęliśmy badania. Pierwsze badania w podtoruńskich miejscowościach – Złotoria, Lubicz Dolny, Lubicz Górny, Grębocin i Młyniec Drugi – spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem ze strony rodziców i lokalnych ośrodków zdrowia, a potem to ruszyło już samo.

KS: Gdzie były prowadzone badania?

AH: Badania były prowadzone w szkołach, ośrodki zdrowia były za małe do obsługi dużej ilości dzieci. W organizację badań – prowadzonych początkowo w so-

boty – angażowali się zarówno nauczyciele jak i rodzice dzieci, które były badane. Pozytywnie o naszej działalności wypowiedziała się również lokalna prasa.

KS: Kto sfinansował oprogramowanie i sprzęt komputerowy?

AH: Pierwszą wersję programu i sprzęt komputerowy nabył Klub z własnych środków. Po kilku latach program stał się nieaktualny, konieczny był zakup nowego programu i sprzętu. Środki na ten cel wyłożył członek naszego Klubu, Piotr Szołomik, Prezydent kadencji 2013/2014. Pozwolił on na szybsze i lepsze badanie większej ilości młodych pacjentów.

...

KS: Jak rozpoczął Pan współpracę z Klubem?

Andrzej Lubomski, tenisista, działacz sportowy, w przeszłości członek Klubu, koordynator programu: W realizację programu zaangażowałem się od początku, czyli od 2000 r., a powodem tego była moja działalność sportowa. Zostałem członkiem RC Młyniec Drugi i już jako członek organizowałem te badania.

KS: Jakie badania były prowadzone na początku?

AL: Zaczęliśmy tylko od badań przesiewowych kręgosłupa, których celem było jedynie sygnalizowanie problemu. W zależności od wyniku badań wskazywaliśmy ćwiczenia korekcyjne czy odpowiednią gimnastykę, a w trudnych przypadkach współpracowaliśmy z ośrodkami rehabilitacyjnymi, gdzie kierowane były dzieci. Przez kilka lat prowadziliśmy też badanie przesiewowe słuchu i wzroku. Cały czas prowadziliśmy edukację rodziców, którzy otrzymywali wytyczne co do dalszego postępowania. W ostatnich latach do badań kręgosłupa dołączyliśmy też badanie na podoskopie. W sumie więc prowadziliśmy cztery programy, przy czym najdłużej ten dotyczący kręgosłupa. Obecnie prowadzimy badania kręgosłupa oraz badania podoskopowe.

KS: Czy obserwuje Pan poprawę postawy młodzieży?

AL: Sytuacja jest zdecydowanie lepsza. Sądzę, że wynika to m.in. z tego, że dzieci używają plecaków zamiast toreb na ramię, mają szafki na książki i nie muszą ich nosić oraz – co bardzo ważne – mogą grać na przyszkolnych Orlikach. To pozytywnie wpływa na poprawę postawy. Niestety, źle dobrane obuwie powoduje, że sporo dzieci ma problemy z płaskostopiem. Taką niepokojącą tendencję obserwujemy w ostatnich latach. Przy zakupie butów sportowych nie zawsze warto kierować się modą czy ceną.

KS: Czy szkoły są nadal zainteresowane tymi badaniami?

AL: Tak, ale na przestrzeni lat zmieniło się nieco podejście. Na początku obserwowaliśmy spory entuzjazm, obecnie można spotkać się z pewną nieufnością. Niemniej jednak udaje nam się przełamać bariery i zainteresować rodziców badaniami. Dzięki temu frekwencja jest nadal bardzo dobra.

KS: Ile do tej pory łącznie badań przeprowadzono?

AL: Oczywiście prowadzimy statystyki badań. Wiemy zatem, że do tej pory przeprowadziliśmy łącznie ponad 9000 badań, w których udział wzięło prawie 3500 dzieci, w około 30 placówkach. Co więcej, w niektórych szkołach jesteśmy już po raz



W ciągu całego życia postawa ciała ulega licznym zmianom. Okres największych przemian to nasze dzieciństwo i młodość, później postawa stabilizuje się

drugi czy trzeci i badamy dzieci naszych pacjentów sprzed 15 lat! To naprawdę miłe, gdy rodzice przyprowadzają swoje dzieci na badania, które w przeszłości im pomogły.

KS: Jakie największe problemy napotkaliście w trakcie badań?

AL: Przez ostatnie 20 lat nie było sytuacji kryzysowych. Czasami pojawiały się problemy np. z ogrzaniem jednej ze szkół na badanie w sobotę, ale nie było to dla nas przeszkodą. Ostatnio zaś pojawił się „problem RODO”, ale dzięki prawnikom dobrze sobie z tym poradziliśmy.

...

Karol Sienkiewicz: JOPA Clinic to nowa placówka. Czym się zajmuje?

Kinga Borkowska, menedżer JOPA Cli-

nic: Jesteśmy prywatną placówką medyczną zapewniającą kompleksowe podejście do dbałości o zdrowie i sprawność ruchową. Pomagamy osobom w każdym wieku, bez względu na tryb życia jaki prowadzą.

KS: Skąd wziął się pomysł na współpracę z Klubem Rotary Młyniec Drugi?

KB: Nasza codzienna działalność edukacyjno – profilaktyczna została ujęta w ramy programu prozdrowotnego DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY. W właśnie w ramach tego programu budujemy świadomość młodszych i starszych pokoleń biorąc udział w wydarzeniach o charakterze edukacyjnym, gdzie przeprowadzamy np. badania stóp i udzielamy konsultacji fizjoterapeutycznej.

W związku z powyższym bliskie naszemu sercu są działania Klubu Rotary Młyniec Drugi. Stąd też narodził się pomysł, by wspólnie realizować naszą misję, między innymi poprzez wizyty w szkołach podstawowych w powiecie toruńskim. Dzięki temu przedsięwzięciu razem możemy uświadamiać najmłodszych, jak ważna jest profilaktyka zdrowotna oraz aktywność fizyczna, dzięki której unikną w dorosłym życiu wielu dolegliwości związanych z narządem ruchu.

KS: Jakie badania przeprowadzają Wasi specjaliści i czy mają one sens?

KB: Z naszych obserwacji wynika, że rodzice oraz dzieci chętnie uczestniczą w badaniach na nowoczesnym podoskopie. Zdarza się jednak tak, że nie zawsze mają świadomość, jak ważna jest profilaktyka w przypadku stóp, które mają bardzo duży wpływ na prawidłowe funkcjonowanie narządu ruchu. Dlatego nasza rola jest tu niezmiernie ważna. Dzięki takim spotkaniom mają szansę przekonać się na „własnych stopach” jak ważna jest profilaktyka i jak wielu schorzeniom można zapobiec „tylko” dzięki skontrolowaniu stanu swoich stóp. Tego typu wydarzenia edukacyjne sprawiają nam ogromną satysfakcję, ponieważ budujemy świadomość już u najmłodszych pokoleń. Zaangażowaniu rodziców i dzieci świadczy o tym, jak ważne i potrzebne są takie przedsięwzięcia. Mamy nadzieję, że Klub Młyniec Drugi będzie kontynuował swój program i razem odwiedzimy jeszcze wiele szkół.



Ocean Indyjski. Wyspy Kokosowe. Przygotowywanie zapasów

Być dobrym dla ludzi

O miłości do gór, morza i swojego domu, rybołówstwie dalekomorskim, żeglarskich przygodach, rejsie dookoła świata, afrykańskich łowiskach i Przylądku Dobrej Nadziei, pierwszej polskiej wyprawie antarktycznej i o tym jaki powinien być prawdziwy Rotarianin, z kapitanem dr Maciejem Krzeptowskim, członkiem Rotary Club Szczecin, rozmawiała Dorota Wcisła.

Ukochałeś nad życie góry i morze. To trochę tak jakby pogodzić dwa różne światy. Jak to się stało?

Rzeczywiście ukochałem, ale na szczęście nie nad życie. Dzięki temu możemy teraz pogawędzić, o życiu właśnie. Najsilniejszy jest instynkt życia, sprawdziłem kilka razy.

Lubisz wędrowki po górach? Czy masz swoje ulubione góry?

Bardzo! Nie wspinaczkę, nie ekstremalne biegi i jazdy na rowerze, tylko niespieszne wędrowki podczas których jest czas na obserwacje, fotografię, dostrzeganie roślin, zwierząt, obłoków, słuchanie wiatru, przewidywanie pogody. Wędrowki z biwakowaniem w namiocie, spaniem w schro-

niskach, szałasach i kolibach. Każde góry są inne, chwytają za serce na swój jedyny sposób. Himalaje powalają ogromem, Południowa Patagonia zachwyca dzikością, góry Szkocji na pozór łagodne potrafią zaskoczyć nieobliczalnością, Szkocję chyba najcieplej wspominam. Zapytasz o Tatry, były to moje naprawdę ukochane góry, były, ale to już odległa historia. Zmienili je ludzie. Kiedyś, gdy załamywała się pogoda sięgało się do plecaka po sweter, skafander, by dalej robić swoje. Dzisiejsi zdobywcy szczytów w takiej sytuacji wyjmują z kieszeni komórkę i na pomoc wołają TOPR. Rzadko teraz jeżdżę w Tatry, jeżeli już, to jesienią, wtedy nikt nie spycha mnie ze ścieżki.

Pochodzisz z gór a jednak trzymasz się morza. Jakie jest to Twoje morze?

Moje morze to ogromny wszechocean. Patrzę na nie oczami żeglarza, ale też biologa i rybaka. Widzę płycizny i głębiny, zielonkawy kolor wody żyznych łowisk szelfowych i cudowny błękit oceanicznej pustyni. Podczas półrocznych rejsów na „rybakach” miałem dość czasu na uczenie

się rybackiego morza, podobnie było pod żaglami, gdzie najważniejsze były wiatr, sztormy i cisze, prądy i fale. Gdybym mógł, popłynąłbym jeszcze raz przez Cieśninę Magellana...

Dwa lata temu w Książnicy Pomorskiej odbyła się wystawa „W 80 lat dookoła świata”. Czy można powiedzieć, że było to podsumowanie etapu wielu ciekawych podróży w Twoim życiu?

Było tak jak sama nazwa wskazuje. Popłynęłam w tej wystawie wszystko: góry, wodę, statki, rybackie, jachty, miasta, domy, ludzi... Mój przyjaciel Artur, znany szczeciński fotografik, po obejrzeniu wystawy, powiedział mi komplement, że była bardzo ciekawa, bo do końca nie był pewien co zobaczy na następnym zdjęciu.

Z pewnością masz wiele pamiątek i wspomnień z tamtego czasu. Czy są takie które cenisz szczególnie? Czasem nie potrzeba wielkich, drogich i ekskluzywnych przedmiotów, kiedy najlepszą pamiątką mogą być kamyczki, muszelki czy sfatygowane buty.



„Stary” wraca z islandzkiego rejsu (2009)



Zeeseenbooty, dawne łodzie rybackie. Co roku żeglują na nich z niemieckimi przyjaciółmi

Fot. z arch. Macieja Krzeptowskiego

Coś z czym wiążą się nasze szczególne i osobiste wspomnienia. Czy zgadzasz się ze mną?

Wiele moich zbiorów trafiło jako eksponaty do muzeów. Jeśli ktoś będzie zwiedzał Muzeum Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu zobaczy tam przywiezione i spreparowane przeze mnie duże ryby: żaglice, włócznika, kulbina, barakudę... W domu mam drobiazgi: kilka otoczków lawy wulkanicznej z wysp Pacyfiku, garść gastrolitów z żołądków ptaków moa z Nowej Zelandii, które dawno temu zostały zjedzone przez Maorysów, wpis do księgi pamiątkowej jachtu „Maria” p. Marjorie Courtenay-Latimer – odkrywczyni legendarnej ryby Latimerii...

W jakimś momencie życia okazuje się, że zebranych pamiątek i „przydasi” jest już w domu zbyt dużo i coraz trudniej je obsłużyć. Dla mnie miejscem, gdzie zdecydowałem się umieścić swoje żeglarskie „skarby” jest Muzeum Żeglarstwa Polskiego/

Oddział Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku, jakie w przyszłości powstanie w Gdyni. Żeglującym Rotariankom i Rotarianom polecam ten adres, na wypadek, gdyby posiadali coś, co mówi o historii naszego żeglarstwa i pragnęli to umieścić w bezpiecznym miejscu.

Pewnie nie będzie to łatwe, bo ilością Twoich wrażeń mógłbyś obdzielić co najmniej kilka osób, ale chciałabym abyś podzielił się z czytelnikami jednym z Twoich szczególnych wspomnień.

Trudno odpowiedzieć, bo byłem świadkiem/uczestnikiem co najmniej kilku takich zdarzeń. Zupełnie nieprawdopodobne spotkania Polaków w najdziwniejszych miejscach, wyjście obronną ręką z sytuacji prawie beznadziejnych, odnalezienie, po prawie dziesięciu latach na Karaibach, poczty butelkowej wysłanej przy Przylądku Dobrej Nadziei z pokładu „Marii”...

Rybołówstwo dalekomorskie czy żeglarstwo? Co jest Tobie bardziej bliskie?

Trudne pytania zadajesz. Rybołówstwo to było dziesięć lat mojej dojrzałej już młodości, ono mnie ukształtowało i zahartowało. Praca w trudnych warunkach, rozłąka, stres. Zobaczyłem, jak różni mogą być ludzie, przekonałem się co znaczy mieć prawdziwego kapitana, który dobrze łowi, potrafi współpracować z innymi statkami i nie trzeba się za niego wstydzić. Poznałem łowiska północnej i południowej Afryki, uczestniczyłem w Pierwszej Polskiej Morskiej Ekspedycji Antarktycznej na statku „Tazar” ... Czas ten wykorzystałem dobrze. Napisałem pracę doktorską na temat sardynki z szelfu Sahary Zachodniej, do dzisiaj kilka moich prac z tego okresu jest wciąż cytowanych.

Moje późniejsze życie zmieniło żeglarstwo. Po rejsie dookoła świata na jachcie „Maria” napisałem książkę o tej wyprawie. Została dobrze przyjęta i wtedy dostałem propozycję z Morskiego Instytutu Rybackiego, by spisać historię naszego rybołówstwa dalekomorskiego. Tak powstało „Pół wieku i trzy oceany”. Potem przyszły następne żeglarskie i rybackie książki. Żeglarstwo traktuję trochę jak misję, choć bez przesady. Staram się płynąć w jakimś celu, po coś: badania naukowe, zbiory dla muzeów, umieszczenie tablicy pamiątkowej, pokazywanie młodzieży, czym jest morze, co w nim żyje, jak wielką stanowi dla człowieka wartość.

Czy kiedyś pływało się inaczej?

Tak. W pływaniu więcej było morza i wspólnego przebywania w mesie. Dzisiaj wszyscy starają się sprzedać żeglarzom jak najwięcej gadżetów-barier, które ich przed nimi samymi i przed morzem mają chronić. Mamy kabiny z łazienkami, oczywiście telefony komórkowe, by można nas było w każdej chwili polubić i udzielić nam wsparcia, po rejsie jacht klaruje opłacona firma...

Jak wspominasz czas wielkich podróży, miejsca, ludzi, wydarzenia. Pewnie zgromadzone zapiski i dokumenty a także Twoje książki pozwalają ocalić tamten czas od zapomnienia?

Wspominam dobrze, bo stracony nóż ma złotą rękojeść. Zmienił się czas, my się zmieniliśmy mentalnie, ale też i fizycznie. Na starych zdjęciach pokłady zapełniały szczupłe, zgrabne sylwetki, dzisiaj w tym miejscu jest powszechny dobrobyt, jej skutek – nadwaga i przerośnięte ego. Stałem się uchwycić te wszystkie przemiana-



Himalaje. Trekking wokół Annapurny

Fot. z arch. Macieja Krzeptowskiego

ny w swej ostatniej książce „Trzymam się morza”.

Niezwykle zaciekał mnie Twój rejs dookoła świata na „Marii”. Macieju czy pamiętasz i możesz opowiedzieć co wtedy czułeś? Poczucie misji, wielką przygodę, tęsknotę za bliskimi, lekki strach czy tylko siłę, odwagę i radość?

Pytasz tak, jakbyś ze mną płynęła. Rzeczywiście w tym rejsie było wszystko, a do tego jeszcze Ludek Mączka i jego jacht – legendy naszego żeglarstwa.

Książka o tym rejsie „Marią dookoła świata 20 lat później” została wydana także w wersji audio dla osób niewidomych. Czy można ją jeszcze gdzieś nabyć?

Audiobook został wydany przez Rotary Club Szczecin, nie ma go w sprzedaży, ale osoby do których jest adresowany mogą go otrzymać bezpłatnie. Proszę do mnie napisać: maciej_krzeptowski@wp.pl

A Pierwsza Polska Wyprawa Antarktyczna w 1975-76 roku. To była wyprawa naukowa? Jaki mieliście sprzęt badawczy?

Wyprawa miała charakter wybitnie naukowy, ale też niezmiernie ważne było rozpoznanie łowisk kryla i żyjących tam ryb. Popłynęły dwa statki: naukowo-badawczy „Profesor Siedlecki” i trawler rybacki „Tazar”. Płynąłem w ekipie naukowej na

„Tazarze”. Statki były dobrze wyposażone w sprzęt do badań oceanograficznych, na „Profesorze Siedleckim” był nawet KOMPUTER! a na „Tazarze” system nawigacji satelitarnej! W tamtych czasach to była wielka sprawa. Wyprawa odniosła sukces, w następnych latach ruszyły w ten rejon nasze statki rybackie przywożąc ryby, w tym białokrwiste i kryla. Podczas wyprawy odwiedziliśmy Wyspę Króla Jerzego w archipelagu Szetlandów Południowych, gdzie na nadbrzeżnej skale w pobliżu radzieckiej stacji badawczej Bellingshausen, umocowaliśmy tablicę pamiątkową, wykonaną ad hoc, na „Profesorze Siedleckim”. Ważnym naszym dokonaniem było wybranie na wyspie miejsca, gdzie mogłaby powstać polska naukowa stacja badawcza. Zbudowana w sezonie 1976/77 Stacja Arc-towski pracuje do dzisiaj.

Łowiska afrykańskie to kolejna niezwykle ciekawa wyprawa. Co szczególnie utkwiło w Twojej pamięci z tej przygody?

To rzeczywiście była przygoda! W porcie zapachy i dźwięki Afryki, piękni, przyjaźni ludzie, bezpieczeństwo na ulicy, tawerny, gdzie wieczorami chodziliśmy potać, a na łowisku niesamowite bogactwo gatunków ryb, bezkręgowców, ptaków morskich i ssaków. Zapamiętałem spotkanie w Dakarze z Leonidem Teligą, który kończył właśnie swój wokółziemski rejs. Gościł na pokładzie naszego „Wieczna”, opowiadał, zjadał się kiszoną kapu-

stą, kielbasą i niestety zbyt często prosił o sporta lub mocnego...

Czy Przylądek Dobrej Nadziei kojarzy się Tobie z dobrą nadzieją?

Tak! Opływaliśmy „Marią” Przylądek ze wschodu na zachód, stąd pozostało już tylko dwukrotnie przepłynąć Atlantyk i będziemy w domu.

Jakie jest Twoje najpiękniejsze miejsce na ziemi?

Mój dom, bardzo zawsze za nim tęsknię. Tu naprawdę odpoczywam, tutaj czuję się bezpiecznie.

Chciałam też zapytać o kulinaria. Napisałeś wspólnie z małżonką Janiną książkę o śledziu pt. „Zasolony król”. Opowiedz choć kilka słów o tym bogactwie smaku i śledziowej tradycji.

Śledź na talerzu to część, nad którą przede wszystkim pracowała Jana. To ważny rozdział, ale jeszcze ważniejsze jest przypomnienie znaczenia tej ryby w życiu gospodarczym, polityce, sztuce, pieśni morskiej i poezji. Wracając do kulinariów, to w dzisiejszych przepisach najbardziej cenione jest uduśnianie i tak np. śledź po tatrzańsku to biały, chemicznie spreparowany filet z ananase, dodatkiem papryki i majonezu.

Czy gotujesz czasami w domu?

Proste marynarskie posiłki... na szczęście Jana gotuje mądrze i bardzo smacznie.



Maciej Krzeptowski

z zawodu biolog – studia na UAM w Poznaniu, doktor nauk przyrodniczych, kapitan jachtowy. Żeglarstwo zaczął uprawiać w 1959 roku, w Jacht Klubie AZS w Poznaniu. Potem żeglował w Morskim Klubie Sportowym „Pogoń” w Szczecinie. Uczestnik atlantyckiego rejsu w regatách Bermuda Race na „Darze Szczecina” (1972). W latach 1972-1981 pracował w Morskim Instytucie Rybackim w Świnoujściu. Na statkach rybackich pływał w rejsy na łowiska Afryki Zachodniej oraz brał udział w Pierwszej Polskiej Morskiej Ekspedycji Antarktycznej 1975-1976. W latach 2000-2003 uczestniczył w drugiej wokółziemskiej wyprawie Ludomira Mączki na jachcie „Maria”. Jako kapitan prowadził jacht od Mar del Plata (Argentyna) do Polski. Autor wystaw muzealnych: „Przyroda morza”, „Polacy w wyprawach polarnych” i „Marią przez Pacyfik”. Jest także autorem książek „Marią dookoła świata dwadzieścia lat później” i „Pół wieku i trzy oceany” oraz współautorem „Mam na imię Ludomir” i „Zasolony król”. Uhonorowany (razem z L. Mączką) wyróżnieniem Kolosy 2003 w kategorii żeglarstwo, nagrodą Rejs Roku 2003, Szczeciński Rejs Roku 2009 oraz wyróżnieniem Rejs roku 2009 za wyprawę „Islandia 2009”. Za całokształt dokonań wyróżniony w 2019 roku, Nagrodą Żeglarską Szczecina im. Ludomira Mączki. Członek Rotary Club Szczecin od 16 lat, członek Bractwa Wybrzeża. Honorowy Ambasador Szczecina.

Gdybyś chciał policzyć, to więcej czasu w swoim życiu spędziłeś na lądzie czy na morzu?

Na szczęście więcej było życia lądowego, choć w morzu parę lat się uzbierało.

Jak rodzina i Twoja małżonka znosiła długie okresy nieobecności w domu?

Długie rejsy to wyzwanie dla tych co zostają i dla tych co płyną. Kiedyś nie było telefonów satelitarnych, rozmowa radio-wa nie zawsze była dobrej jakości, telegram oznajmiał narodziny dziecka lub jakieś nieszczęście, śmierć kogoś bliskiego. Pisaliśmy listy, koperty były pięknie zdobione pieczęciami statkowymi. Statki



Trawler rybacki „Likosar” na łowiskach Afryki

Fot. z arch. Macieja Krzeptowskiego

przebywające na łowiskach północno-zachodniej Afryki pocztę odbierały w Las Palmas. Dzień, gdy listy docierały na burtę był świętem. Bosman zmieniał się w listonosza, niektórzy dostawali po kilkanaście przesyłek, do niektórych przez pół roku nie napisał nikt. Ktoś powiedział, że rozłąka jest jak wiatr, gasi uczucia słabe, za to rozpala mocne. I to jest najszczerza prawda. Nie było nic cudowniejszego niż powrót do kraju przygotowanym odświeżeniem statkiem. Wreszcie port, coraz bliżej nabrzeże, coraz wyraźniejsze czekające na kei postaci. I pytania: ten brodaczy podający cumy to chyba mój, ta piękna kobieta w ślicznej sukni to chyba moja...?

Niebawem ukaże się kolejna książka „Trzymam się morza”, która to już publikacja w Twoim dorobku pisarskim?

Nie czuję się pisarzem, swoje pisanie traktuję jako coś w rodzaju służby. Los sprawił, że mogę spojrzeć na morze i jego otoczenie oczami biologa, rybaka, żeglarza i co bardzo ważne, muzealnika.

To ostatnie wyzwala we mnie potrzebę ocalenia przed zapomnieniem, stąd to co piszę jest bardziej sprawozdaniem niż „prawdziwą” książką. Samodzielnie stworzyłem trzy tytuły, dla dwóch tytułów zyskałem mocnych sprzymierzeńców; kapitan Wojciech Jacobson pomógł mi napisać „Mam na imię Ludomir”. Z kolegami z maszoperii dezety „Sum” napisaliśmy wspólnie książeczkę „Dezeta da się lubić”.

Wydawcą książki „Trzymam się morza” jest Rotary Club Szczecin, a cały dochód zostanie przeznaczony na rzecz Zachodniopomorskiego Hospi-

cjum dla Dzieci i Dorosłych. To bardzo piękny gest...

Trzymam się morza, inni, szczególnie ci naznaczeni niedługim już odejściem trzymają się życia, liczy się dla nich każdy dzień. Klubowy kolega Mirek Moroz, który prowadzi klubowy grant na rzecz Hospicjum, opiewający na sumę 160.000 złotych powiedział: podopieczni hospicjum mogą pozostawać w szpitalu i tam być leczeni, mogą też przebywać w domu z bliskimi. W tym drugim przypadku mają szansę żyć znacznie dłużej, ale kluczowe znaczenie ma odpowiednia opieka medyczna, by „szpital” mógł ich regularnie odwiedzać. Temu właśnie służyć ma nasz grant.

W jaki sposób będzie można kupić tę książkę?

Na pewno w wybranych, zaprzyjaźnionych, morskich księgarniach. Informacja będzie również na stronie Klubu. Mój brat Wojtek Seńków, kiedyś rybak dalekomorski, specjalnie stworzył internetowy sklepik: <http://mk-book.tvts.pl>. Zapraszam.

Od ilu lat jesteś związany z Rotary i kto zaprosił Cię do Klubu?

To już szesnaście lat! Rotary Club Szczecin wspierał mój rejs na „Marii”, ja stawiałem pod salingiem banderkę Rotary... Roman Rogoziński uznał, że warto we mnie zainwestować.

Jaki Twoim zdaniem powinien być prawdziwy Rotarianin?

Powinien widzieć wokół siebie innych ludzi, rośliny, zwierzęta, cieszyć się ich obecnością, dostrzegać ich potrzeby, być dla nich dobrym, po prostu. Uśmiechać się...

Zapraǳn tem zrobić co  wi cej

O og lnopolskiej akcji bada  przesiewowych w kierunku wykrywania t tniaka aorty brzusznej, pasji podr żowania i o tym  e odkrywanie innego kraju mo e przybra  czasem zaskakuj cy obr t, o warunkach nauki kenijskich dzieci i o tym co wydarzy  si  podczas zwiedzania jednej z wiejskich szk ł, z Rotarianinem prof. dr hab. n. med. Tomaszem Zubilewiczem, kierownikiem Katedry i Kliniki Chirurgii Naczy  i Angiologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, ordynatorem oddzia  Chirurgii Naczy  i Angiologii Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 rozmawia  Wojciech Brakowiecki.

Tomku, to nasze spotkanie i rozmowa, mia y wygl da  zupełnie inaczej. Miel śmy rozmawia  o badaniach przesiewowych w kierunku wykrywania t tniaka aorty brzusznej. Jedn  z tych dolegliwo ci, z kt rych pacjent nie zdaje sobie sprawy. Rzeczywisto   z koronawirusem wszystko zmieni a. Badania zosta y zawieszone.

Tak. Niestety. Sytuacja jest taka,  e nie jest lekko. Musiel śmy zatrzyma  badania ze wzgl du na bezpiecze stwo persone u jak i pacjent w. W diagnostyce bior  udział osoby powy ej 65-go roku  ycia, a wi c z grupy podwy szzonego ryzyka, cz sto obci żeni innymi schorzeniami. Rozs dek nakazywa  zatem przerwanie bada .

Ty i Klinika przez Ciebie kierowana w ca o ci tych bada  rol  kluczow . Jeste cie koordynatorami krajowymi, bo jest to program og lnopolski.

Tak rzeczywi cie jest. Za o zona liczba pacjent w do przebadania to 30 tysi cy. Uda o nam si  zdiagnozowa  oko o 20 tysi cy. Niestety jeste my pe ni obaw, czy na tym si  nie sko czy. Uzale nieni jeste my od bud etu pa stwa. Czekamy na to jak rozwinie si  przebieg epidemii oraz na



Pojechali my do szkoły pod Mombas , takiej, g dzie tury ci nie zag l daj . Potrzeby takich szk ł s  du e. Brakuje tam praktycznie wszystkiego

Fot. z arch. prywatnego Tomasza Zubilewicza

stanowisko Ministerstwa Zdrowia, kt re jest organizatorem.

Gdyby odej c od stricte medycznego j zyka, ale tylko po to, aby odda  powag  sprawy, mo na by powiedzie ,  e t tniak aorty brzusznej, to taka odbezpieczona bomba...

Dok adnie tak! T tniak, dop ki nie zacznie p ka , nie boli. I to jest g ówny problem. T tniak najcz ściej jest wykrywany przy okazji przypadkowych bada  ultra-

sonograficznych jamy brzusznej. Jest grupa pacjent w chorych na mia d zyc , na nadci nienie t tnicze, pal cych papierosy, oty ych - g ównie m ężczy ni - to trzeba podkre li , kt rzy s  szczeg lnie nara eni. Śmiertelno   t tniaka, kt ry zacznie p ka  jest przepot żna, si gaj ca od 50 do 70 procent i to, je li uda si  pacjenta zoperowa . Jednak, je li wykryjemy t tniaka wc zniej, je li b dzie mia   redni c  powy ej 5 cm aorty a jest to wskazanie do operacji, skuteczno   zabiegu operacyj-



Zapagnęliśmy zorganizować jakąś pomoc. Coś co ulepszy życie tych dzieci. Zapadła decyzja, że pomożemy w edukacji dwóm wskazanym przez dyrektora dziewczynkom

Fot. z arch. prywatnego Tomasza Zubilewicza



**Prof. dr hab. n. med.
Tomasz Zubilewicz**

- członek RC Lublin, kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Naczyni i Angiologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, ordynator oddziału Chirurgii Naczyni i Angiologii Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1.

nego sięga 98 procent – czyli możemy tych chorych uratować.

Obiecay mi proszę, że wrócimy do rozmowy, kiedy tylko epidemia się skończy i wszyscy, nie tylko lekarze będziemy mogli tak jak wcześniej pracować. Zmieniam temat na ten, którym nasz Klub oczarowałeś. Rotarianie mają różne swoje pasje. Niektórzy się wspinają w Himalajach i Karakorum, inni fotografują, zeglują – u Ciebie na ścianach pokażna kolekcja zdjęć na jachtach. Podróżowanie to Twoja pasja. Twoja ostatnia wyprawa do Kenii, to przykład jak w praktyce sprawdza się hasło: „Service above self” oraz że odkrywanie innego kraju może przybrać czasem zaskakujący obrót.

To prawda. Założeniem wyprawy było pokazanie mojej rodzinie, dzieciom, tego przepięknego kraju. Cały wyjazd zorganizowałem sam, ponieważ budżet był ograniczony. Będąc już na miejscu w Kenii, to

co dotyczy oprócz przepięknej przyrody, safari, pięknego morza, zwiedzania, to niesamowita bieda. Zwróciłem się do jednego z przewodników, który zyskał moje zaufanie, czy moglibyśmy odwiedzić jedną ze szkół kenijskich. Jednak nie taką, do której na co dzień trafiają turyści, gdzie dzieci są wyćwiczone, nawet nauczone paru słów po polsku. Chciałem pojechać do małej wioski. Pojechaliśmy do szkoły pod Mombasą, takiej, gdzie turyści nie zaglądają. Biedna dzielnica, poza szlakami i celami wypraw do najpopularniejszych miejsc. Ten jeden dzień pozostanie w mojej pamięci na całe życie.

Gdybyś miał opisać pierwszy obraz jaki stanął Ci przed oczyma, kiedy wysiadłeś z samochodu.

Druty kolczaste. Dwupiętrowy budynek, choć trudno go tak nazwać. Był to dom z bali, który miał tylko dach, ściany były do połowy, bez okien, niesamowicie biedny. I bardzo dużo dzieci. Ogromnie dużo dzieci. To co zapamiętałem zaraz po wyj-

ściu z auta. Dzieci podeszły do nas i zaczęły nas dotykać po rękach. Zdziwiony pytałem przewodnika o co chodzi. Okazało się, że one po raz pierwszy widzą białego człowieka. To potwierdzało, że turyści tam nie docierają. To mnie zaszokowało a był to dopiero początek.

Umiesz budować napięcie. Co było dalej?

Weszliśmy do klas. Dyrektor szkoły nie ukrywał. Wszystko nam chciał pokazać. Plastikowe krzeselka, w klasie 30-40 dzieci. Gabinet dyrektora bez okien, plastikowy kubeczek po jogurcie z czterema wypisanymi długopisami. Odrapane ściany. Jeden iPad, przekazywany między klasami.

To spotkanie z Twojej strony, nie ograniczyło się tylko jednak do odwiezienia. Na tym się nie skończyło.

Nie. Zamierzenia były inne. Turyści jadący do Kenii mają czasem sugestie, zalecenia, żeby wziąć ze sobą przybory szkolne, może jakieś ubrania, którymi można będzie obdarowywać spotkane osoby. Nie będę ukrywał, że też tak zrobiliśmy. Nawet wbrew zaleceniom wzięliśmy słodycze. W Kenii nie ma opieki dentystycznej u dzieci. Jednak nasze plany w trakcie tej wizyty uległy ewolucji. Zapragnęliśmy zorganizować jakąś pomoc. Coś co ulepszy życie tych dzieci. Zapadła decyzja, że pomożemy jednej, wybranej przez dyrektora, najlepszej uczennicy. Chcieliśmy pomóc w jej edukacji.

Ufundowanie stypendium?

Właśnie tak. Natomiast okazało się, że zaproponowano nam dwie uczennice. Krótka narada rodzinna. Musimy zrezygnować z jednego safari. Decyzja zapadła jednogłośnie i pieniądze mogliśmy przekazać dyrektorowi szkoły. Zgodnie z umową miał on mnie informować na bieżąco na co wydaje pieniądze, na jakie potrzeby tych wybranych dziewczynek.

Nie miałeś obaw, że te pieniądze zostaną źle spożytkowane? Rozejdą się? Zostaną wydane niezgodnie z przeznaczeniem?

Ryzyko jest zawsze. Ale do dzisiaj mam kontakt z dyrektorem szkoły, jej menagerem i przewodnikiem, którego jedno dziecko jest tam uczniem. Mam więc z trzech źródeł informacje co się dzieje, na co wydawane są pieniądze. Wygląda, że wszystko jest pod kontrolą. To zdanie już padło. Ale na tym nie koniec.



Plastikowe krzeselka, w klasie 30-40 dzieci. ... Odrapane ściany. Jeden iPad, przekazywany między klasami. To rzeczywistość tamtej szkoły

Fot. z arch. prywatnego Tomasza Zubilewicza

Zapragnąłem zrobić coś więcej. Myślałem o tym, że zaproszę kolegów lekarzy do współpracy, żeby lepiej zorganizować tę szkołę i pracę w niej. W życiu nie widziałem takich warunków, takiej biedy, tak wielu niedogodności. Wiata, ognisko, wypiekane podłomyki na obiad i codziennie oczywiście to samo. Czasami z dodatkiem bananów czy innych owoców, żeby trochę osłodzić to jedzenie. Ogromna bieda. Każde dziecko ma swój kubeczek na wodę, którą ze względu na wysoką temperaturę muszą pić regularnie. I jeszcze zniszczenia, które codziennie są powodowane przez porę deszczową. Szkoła jest położona w dawnej niecce rzeki, która przez większość roku jest nieczynna, ale w porze deszczowej zalewa. Dzieci się wtedy uczą na górnym piętrze, ponieważ to dolne jest zalane. Tę chęć pomocy wzmocniła opowiedziana przez dyrektora tragedia. W ubiegłym roku szkolnym zakradł się

lew (przez dziurawą siatkę, właściwie druciane ogrodzenie do wysokości metra) i jedno dziecko zginęło. To wszystko razem spowodowało u mnie chęć działania, poprawę warunków nauki i bytowych, bo te dzieci cały dzień spędzają w tej szkole.

Dowodzisz tego, że każdy rzeczywiste może komuś pomóc.

Wyda mi się, że moim życiem kieruje chęć pomocy innym. Tam, na gruncie afrykańskim pomyślałem, że można by jakąś pomoc zorganizować. Na poziomie wyżywienia dzieci i edukacyjnym, który jest najważniejszy. Podniesienie poziomu wykształcenia jest szczególnie istotne. To dlatego zdecydowałem się pomóc dwóm najzdolniejszym uczennicom. Jeśli będą się chciały dalej kształcić czy w Kenii, czy poza Kenią, w miarę możliwości będę chciał finansować ich edukację nawet do końca studiów.

Projekt Podbudowa

Na pewno każdy z Was słyszał o programie „Nasz nowy dom”, w którym Katarzyna Dowbor wraz ze swoją ekipą filmowo-budowlaną odwiedza potrzebujące rodziny w całej Polsce i remontuje ich domy lub mieszkania. Nieraz zdarzało się, że rodziny nie miały dostępu do ciepłej wody lub korzystały z zewnętrznego wychodka.

Po jednym z remontów na Podhalu wydarzyła się rzecz całkowicie niewyobrażalna. Niedługo po zakończonych pracach budowlanych zazdrosny sąsiad podpalił nowo postawiony budynek. Rodzina straciła dosłownie wszystko. Klub RAC Warszawa chciał działać natychmiast. Skontaktowaliśmy się z lokalnym OPS-em i poprosiliśmy o listę aktualnie najpotrzebniejszych rzeczy. Od razu zorganizowaliśmy ekspresową zbiórkę wśród Rotaractorów i Rotarian i... udało nam się zebrać wszystkie rzeczy z listy, m.in. suszarkę do włosów, kosz na bieliznę, ubrania, chemię gospodarczą, kosmetyki itp. Całym projektem zarządzała nasza najświeższa Rotaractorka, Wiktoria Frąk, która tym samym zakończyła okres kandydatury w naszym klubie i z uśmiechem przywitała przypinkę Rotaractu!



Wiktorija, Paweł i Mateusz z częścią przekazanych rzeczy

Chcieliśmy bardzo podziękować wszystkim klubom Rotary i Rotaract, które w tak krótkim czasie zadeklarowały chęć wsparcia projektu i dołączyły do akcji. Są to: Rotaract Warszawa Victory, Rotaract Łódź Fabryka, Rotary Club Wrocław, Rotary Club Warszawa Fryderyk Chopin.

Rotary Club Warszawa Goethe, Warszawski Klub Rotariański, Rotary Club Warszawa Konstancin, Rotary Club Warsaw Wilanów International i nasz klub sponsorski - Rotary Club Warszawa-Józefów.

**Rafał Tondera, RAC Warszawa,
RC Warszawa-Józefów**

RAC WARSZAWA

Zaproszenie na Galę Superherosów

Drogie Rotarianki, Drodzy Rotarianie, w imieniu najstarszego w Polsce Klubu Rotaract – RAC Warszawa – mam zaszczyt zaprosić Was na Galę Superherosów, którą organizujemy w ramach Konferencji Dystryktalnej Rotaractu. Konferencja miała się odbyć w czerwcu, ale z uwagi na pandemię przełożyliśmy ją na październik.

Gala odbędzie się w sobotę, 17.10.2020 r. w przepięknym, historycznym Pałacu w Jabłonie koło Warszawy. Zabawę rozpoczniemy o godzinie 20:00, a bal odbędzie się w klimacie Superbohaterów – z uwagi na nasz projekt dystryktalny oraz fakt, że Rotaractorzy, Rotarianie i Interactorzy są superbohaterami swoich lokalnych społeczności. Pałacowy Pakiet Galowy dla Rotary wynosi jedynie 200 zł. W cenę wliczona jest kolacja, wspaniała zabawa przy muzyce, opłacone korkowe, welcome drink oraz



dobrowe towarzystwo Rotaractorów, Interactorów i Rotarian! Liczymy, że pojawicie się na naszej Gali, kontynuując ubiegłoroczne motto „Rotary łączy świat”. Będzie to dla Was świetna okazja. abv

bliżej poznać Rotaractorów z całej Polski, wymienić się inspiracjami oraz uzyskać cenną wiedzę na temat funkcjonowania Rotaractu. Szczególnie zapraszam kluby Rotary, które chciałyby w przyszłości samodzielnie zasponsorować klub Rotaract. Jeśli macie ochotę wziąć udział również w panelach, koniecznie proszę o kontakt – przygotujemy dla Was specjalne pakiety, uwzględniające uczestnictwo w wykładach, obiad, przerwę kawową itp.

Jeśli macie jakieś pytania, zapraszam do kontaktu. Możecie pisać na skrzynkę DICO lub na r.tondera@rotary.org.pl albo dzwonić pod numer 692 604 234. Serdecznie zapraszam

do kontaktu również Rotarian, którzy chcą wypromować swoje firmy, zostając oficjalnymi partnerami Konferencji.

**Rafał Tondera, RAC Warszawa,
RC Warszawa Józefów**

Wspomnienie Andrzeja Dolińskiego

**1 sierpnia 2020 roku,
w wieku 72 lat, po długiej
chorobie odszedł nasz
Kolega i Przyjaciel
Andrzej Doliński,
założyciel i członek
Rotary Club Łódź (1991-
2016), wieloletni szef
komisji zagranicznej,
prezydent kadencji
1998/1999, dwukrotnie
odznaczony PHF. Od
2016 założyciel, członek
i Mistrz Ceremonii
Rotary Club Łódź
Reymont.**

Jego, blisko trzydziestoletnia, przynależność do Rotary owocowała dokonaniami, które zapisały się na stałe w kronikach łódzkich klubów rotariańskich. Jego wrażliwość na potrzeby innych, bezinteresowne zaangażowanie w pomoc, pozostaną w pamięci nas wszystkich.

Andrzej, mistrz rotariańskiej elegancji, był wielkim zwolennikiem integracji międzyklubowej, łączył nas swoją serdecznością i przyjaźnią. Spośród wielu podejmowanych przez niego inicjatyw w pamięci naszej szczególnie pozostanie organizacja balów charytatywnych. Organizowane przez Andrzeja bale należały do najbardziej prestiżowych w Łodzi i nie tylko. Przy nim wszyscy czuliśmy się odpowiedzialni za ich powodzenie. Przynosiły wymierne niebagatelne dochody, ale także sprzyjały i rozślawiały ruch rotariański.

Andrzej dla nas, to kolega rotarianin, ale przede wszystkim przyjaciel z wyboru. Trudno jest pisać o Nim w czasie przeszłym, nikt nie spodziewał się, że odejdzie od nas tak wcześnie, tak szybko. Stąd może łatwiej będzie wspominać jego postać nierozzerwalnie związaną z Rotary, wspomóc się Jego słowami, wzorem Paula Harrisa, zawartych w opisie – „Moja droga do Rotary”.

„W połowie 1985 roku podczas kolejnego pobytu w Szwajcarii zauważyłem w kłapie marynarki mojego szwajcarskiego szefa,



Fot. z arch. prywatnego rodziny Andrzeja Dolińskiego

mały znaczek z charakterystycznymi ząbkami na obwodzie. (...) Zapytałem go o powody noszenia owego „dziwnego” znaczka w kłapie (...) – odpowiedź uzupełnił krótkim wykładem o ruchu rotariańskim,

kończąc zapewnił, że jak Polska stanie się krajem w pełni demokratycznym to z pewnością Rotary wróci również do nas.”

W dalszej części wspomnień Andrzeja czytamy o rozmowie z jego szefem, „że właśnie rozmawiał z Janem Feldmanem ze szwedzkiego Klubu w Kalmar o planach rozwoju Rotary w Polsce i zarekomendował mnie do powstającego klubu w Łodzi. (...)

Zrozumiałem wtedy jeszcze lepiej, że Rotary jako organizacja bez granic może rozwijać się w warunkach demokratycznego świata, z poszanowaniem tolerancji i wolności i z zakrojoną na szeroką skalę współpracę międzynarodową.”

I tym zaszczerpionym ideałom wierny był do końca, zawsze elegancki w ubiorze i w wysławianiu się. Andrzej przywiązywał dużą uwagę do spotkań pozaklubowych, był współorganizatorem rota-

riańskich pikników, rodzinnych spotkań przyjacielskich. Wraz z żoną Anią, każdego roku w sierpniu, zapraszał przyjaciół z rodzinami, na niezobowiązujące spotkania towarzyskie na swoją rekreacyjną działkę. Dusza towarzystwa, zawsze uśmiechnięty i zawsze chętny do pomocy, znawca kuchni francuskiej i jednocześnie wykonawca wielu wspaniałości tej kuchni.

Koneser wina, dzielił się chętnie swoją wiedzą o bogactwie ich rodzajów i smaków. Organizował ciekawe wyjazdy zagraniczne szlakiem wina, do Francji, Portugalii, Włoch i innych krajów. Był niezrównany w tworzeniu atmosfery przyjaźni podczas wspólnej realizacji rotariańskich zadań.

Takim też Cię Andrzeju zapamiętaliśmy i jesteśmy dumni, że zaliczałeś nas do swoich przyjaciół, a to zobowiązuje. Zobowiązuje do przestrzegania tych samych wartości, czyli poszanowania, wolności i tolerancji wobec wszystkich. Do przestrzegania demokracji takiej, jaka na co dzień jest praktykowana w Rotary, a więc równości i przyjaźni oraz wspierania najsłabszych.

Przyjaciele Rotarianie z łódzkich Klubów Rotary

SŁOWNIK SKRÓTÓW

PH Paul Harris, założyciel Rotary
RIP Prezydent Rotary International
RIVP Vice Prezydent Rotary International
RIP Rep Przedstawiciel Prezydenta Rotary International
PRIP Były Prezydent Rotary International
RID Dyrektor Rotary International
RIDE Dyrektor Elekt Rotary International
PRID Były Dyrektor Rotary International
DG Gubernator Dystryktu
RPG Regionalny Przedstawiciel Gubernatora Dystryktu
VDG Wicegubernator
AG Zastępca Gubernatora (w regionie)
DGE Gubernator Elekt
DGN Gubernator Nominat
DGND Gubernator Wyznaczony na Nominata
IPDG Gubernator Ubiegłej Kadencji
PDG Były Gubernator
P Prezydent
IPP Prezydent ubiegłej kadencji
PE Prezydent Elekt
PP Były Prezydent
DT Trener Dystryktu
PETS Seminarium Szkoleniowe Prezydentów Elektów i Zarządów Klubów
The Rotary Foundation Fundacja Rotary
AF (Share System) Fundusz Roczny (system współdzielenia)
PF Fundusz Stały
DDF (Share System) Dystryktalny Fundusz Celowy (system współdzielenia)
GG Grant Globalny
DSG Uproszczony Grant Dystryktu
PHF Odznaka Paula Harrisa
EREY Każdy Rotarianin Każdego Roku (wnosi wpłaty do The Rotary Foundation)
DRR - Reprezentant Rotaractwu w Dystrykcie
RAC Rotaract Klub
IAC Interact Klub
ICC Komitet Międzynarodowy
RRFC Regionalny Koordynator Rotary Foundation
RYLA Akademia Rotary Szkolenia Młodych Liderów
RYE Rotariańska Wymiana Młodzieży
YEO Officer Wymiany Młodzieży w Dystrykcie
YEP Program Wymiany Młodzieży
LTEP Program Wymiany Długoterminowej
STEP Program Wymiany Krótkoterminowej

Szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

Past Gubernatorowi Januszowi Potępie



składają
Gubernator Janusz Koziński
oraz Rotarianie z Dystryktu 2231 Polska

Drogi Januszu, jesteśmy z Tobą w tych trudnych chwilach

Test 4 pytań

1. Czy to jest prawda?
2. Czy to jest uczciwe wobec wszystkich zainteresowanych?
3. Czy to zbuduje dobrą wolę i przyjaźń?
4. Czy będzie korzystne dla wszystkich zainteresowanych?

KALENDARIUM WYDARZEŃ

Data	Miejsce	Wydarzenie	Organizator
PAŹDZIERNIK 2020			
9-11	Białystok	Seminaria Szkoleniowe	Dystrykt 2231
17	Pałac w Jabłonninie	Gala Superherosów	Warszawski Klub Rotaract

Rotary w liczbach

Rotary	Rotaract	Interact	Rotary Dystrykt 2231
Członkowie	Członkowie	Członkowie	Członkowie
1 186 144	203 537	345 023	1652
Kluby	Kluby	Kluby	Kluby
36 235	10 750	15 001	80

Stan na 17 sierpnia 2020

**END
POLIO
NOW**



**POKONAJMY POLIO
RAZ NA ZAWSZE**

**ŚWIATOWY DZIEŃ POLIO
24 PAŹDZIERNIKA 2020**
www.endpolio.org/world-polio-day